

KS. PIOTR GÓRECKI

WPŁYW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
NA DZIEJE I ROZWÓJ ŚLĄSKA
PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI
NAD ROLĄ CHRZEŚCIJAŃSTWA W HISTORII ŚLĄSKA

WSTĘP

Krzysztof Ożóg w wydanej niedawno książce o dziejach państwa polskiego i Kościoła katolickiego w Polsce w okresie średniowiecza przypomniał słowa bł. Jana Pawła II, które wygłosił w czasie pamiętnej homilii na Pl. Zwycięstwa w Warszawie 2 VI 1979 r. Ojciec Święty mówił wtedy, że „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. [...] I dlatego Chrystusa nie można wyłączyć z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu na Ziemi”¹. Na fali licznych ataków na Kościół i instytucję Kościoła wielu chrześcijan pyta, czy rzeczywiście apostołowie Jezusa Chrystusa i ich następcy przynieśli poszczególnym krajom i narodom zewnętrzną i wewnętrzną wolność i wszechstronny rozwój człowieka czy też może byli czynnikiem hamującym ich rozwój. Coraz częściej człowiek gubi się w klimacie tyłu oskarżeń i dziwi go to, że głos ludzi Kościoła jest dzisiaj nie tylko że nie słuchany, ale i nie słyszany.

Sądzę, że powinniśmy na nowo docenić rolę apologii w uprawianiu dziejów Kościoła. Oczywiście, powinna być ona pozytywną wykładnią tego, co w istotny sposób wniosło wkład w rozwój państw i pojedynczych regionów. W taki sposób można przerwać jednostajny ton oskarżeń i ukazać chlubne

Ks. dr PIOTR GÓRECKI – dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Gliwicach; adres do korespondencji: Parafia św. Andrzeja, ul. Wolności 196, 41-800 Zabrze; e-mail: ostropa@poczta.onet.pl

¹ *Korona i krzyż. Czas Piastów i Jagiellonów*, Kraków 2012, s. 7.

karty z dziejów Kościoła, pamiętając jednocześnie o tym, że „Kościół jest święty świętością Boga i grzeszny grzesznością ludzi”².

W niniejszym artykule pragnę ukazać wpływ Kościoła katolickiego na dzieje i rozwój Śląska. Mój dyskurs nie wyczerpuje zagadnienia, bowiem potrzebne byłyby dalsze studia. Chciałbym wyakcentować, moim zdaniem istotne – chociaż nie jedyne – osiągnięcia Kościoła katolickiego we wszechstronnym rozwoju Śląska. Mam tutaj na myśli jego rolę w początkowym kształtowaniu się księstw piastowskich. Zasygnalizuję rolę Kościoła w gospodarczym i kulturowym rozwoju Śląska. To dzięki niemu na naszej ziemi powstały pierwsze szkoły i przytułki (szpitale). On także współtworzył wielonarodowościowe społeczeństwo; ludzie Kościoła byli także dziećmi swojej epoki³.

Trzeba pamiętać, że głównym celem Kościoła jest głoszenie bliskości Królestwa Bożego, które zapoczątkował na ziemi Jezus Chrystus przez swoją misję i zbawczą mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Kościół jako wspólnota dzieci Bożych, głosi Chrystusa wszystkim narodom, miłość Boga do ludzi i ich powołanie do świętości. Drogą Kościoła jest, oczywiście, człowiek⁴, dla-

² Jan Paweł II, *Homilia* wygłoszona w czasie Mszy św. odprawionej w Warszawie na placu Zwycięstwa (2.06.1979), nr 3a, <http://mateusz.pl/jp99/pp/1979/pp19790602d.htm> (dostęp 29.04.2012).

³ Spośród ogólnych opracowań dotyczących historii Kościoła katolickiego polecam szczególnie: R. B e n d e l, *Zwischen «Finsternis» und Aufbruch. Der oberschlesische Katholizismus und das Bistum Breslau im 19. und 20. Jahrhundert*, „Oberschlesisches Jahrbuch” 16-17(2001), s. 49-72; G. B r a u n, *Geschichte des organisch vereinigten Kirchen- und Schulamtes in Schlesien*, Breslau 1933; J. C h r z ą s z c z, *Kirchengeschichte Schlesiens für Schule und Haus*, Breslau 1908; K. D o l a, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, cz. 1: *Średniowiecze*, Opole 1996; *Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła. 1000 lat diecezji wrocławskiej*, red. M. Hirschfeld, M. Trautmann, Dülmen 2001; J. G o t t s c h a l k, *Die katholische Kirche in Schlesien während der Aufklärung. Forschungsaufgaben*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte“ 30(1972), s. 93-123; C. G r ü n h a g e n, *Geschichte Schlesiens*, Bd. I-II, Gotha 1884-1886; K. K a s t n e r, *Kirchengeschichte Schlesiens*, Breslau 1920; J. K o p i e c, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991; W. K o r t a, *Historia Śląska do 1763 roku*, Warszawa 2003; J. M a n d z i u k, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. I-V, Warszawa 1995-2010; W. M a r s c h a l l, *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980; *Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001; J. P a t e r, *Z dziejów wrocławskiego Kościoła*, Wrocław 1997; A. R o g a l s k i, *Kościół katolicki na Śląsku. Studia nad dziejami diecezji wrocławskiej*, Warszawa 1955; F. X. S e p p e l t, *Geschichte des Bistums Breslau*, Tl. I, w: *Real-Handbuch des Bistums Breslau*, Breslau 1929, s. 5-144. Zdaniem wielu historyków ostatnie dzieło jest, jak dotąd, najlepiej napisaną historią Kościoła katolickiego na Śląsku.

⁴ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”* nr 14, *Dziela zebrane*, t. I: *Encykliki*, red. P. Ptasznik, Kraków 2006, s. 25-65. W pracy korzystałem także z wersji elektronicznej: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_hominis.html (dostęp 20.11.2010). Zob. także: J. A. K ł o c z o w s k i, *Człowiek jest drogą Kościoła*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 7, <http://tygodnik2003-2007.onet.pl/1546,1227071,0,dzial.html> (dostęp 21.11.2010).

tego cała działalność charytatywna, gospodarcza i kulturalna, czyli to, co stanowi przedmiot mojego dyskursu – paradoksalnie – nie jest celem Kościoła, ale środkiem do osiągnięcia celu. W ten sposób Kościół przeobraża świat w myśl słów Boga Stwórcy, abyśmy czynili sobie ziemię poddaną i w taki sposób współuczestniczy w Bożym planie zbawienia⁵.

Daleki jestem od socjologicznego pojmowania Kościoła – że należą do niego wyłącznie pasterze i wybrani przedstawiciele bez rzeszy wiernych. Dziś media często tak chcą nam ukazywać Kościół. Przyjmuję więc taką definicję, która określa Kościół jako wspólnotę Ludu Bożego, wspólnotę ludzi ochrzczonych, zjednoczonych z Chrystusem (*communio*). To wspólnota wszystkich stanów, wspólnota ludzi wypełniających w nim wiele posług: czy to jako osoby duchowne, czy też jako wierni świeccy.

1. KOŚCIÓŁ KŁADĄCY PODWALINY W ROZWOJU KSIĘSTW ŚLĄSKICH

Od samego początku chrześcijaństwa na Śląsku władcy chętnie korzystali z doradztwa i wiedzy pasterzy Kościoła. Sami przecież – w myśl wcześniej sformułowanej definicji – należeli do Kościoła, wspierając i fundując jego dzieła. Zauważmy, że epoka Piastów śląskich pełna jest przeróżnych fundacji: klasztorów, kościołów, szkół i szpitali. W fundacjach tych uzewnętrznia się nakaz miłości Boga i bliźniego. Władcy chętnie korzystali z duchownych – można by powiedzieć, że w średniowieczu grupy najlepiej wykształconej – którzy prowadzili kancelarie książęce, sporządzali dokumenty i wychowywali dzieci władców. W katalogu kanclerzy książęcych jest obecnych wielu księży i zakonników. To dzięki nim i sporządzonym przez nich dokumentom liczne miejscowości na Śląsku mają swoją pisaną historię. Na potwierdzenie pragnę chociażby przypomnieć o zachowanej do dzisiaj księdze fundacyjnej biskupstwa wrocławskiego *Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis*. Składa się ona z 5 rejestrów: wrocławskiego, ujazdowskiego, legnickiego, głogowskiego i nyskiego. Cztery rejestry napisano około 1305 r., ostatnia część pochodzi z 1317⁶. Księga ta daje przejrzysty obraz uposażenia diecezji, ale także pobocznie w sposób syntetyczny ujmuje cały obraz diecezji wrocławskiej, która swoim zasięgiem obejmowała większość ziem śląskich. Dzięki tej

⁵ Parafraza słów: Rdz 1, 28.

⁶ Zob. Seppelt, dz. cyt., s. 34; J. Kopic, *Historiografia diecezji wrocławskiej*, ABMK 45(1982), s. 254.

księżdzie wiele miejscowości mogło świętować w 2005 r. jubileusz 700-lecia swojego istnienia, początku swojej pisanej historii. W dokumentach lokacyjnych miast oraz ich ponownej lokacji na prawie średzkim lub magdeburskim często spotkamy w gronie świadków duchownych różnej rangi na czele z notariuszem, któremu zlecono wygotowanie takiegoż dokumentu. Pisane przez duchownych pierwsze kroniki śląskie pozwalają nam śledzić biografie ówczesnych władców. W tym wypadku myślę o *Kronice polsko-śląskiej* (*Chronica Polonoro-Silesiacum*), w której mowa o wydarzeniach doprowadzonych do 1195 r., później zaś opisującej czasy Leszka Białego i dzieje Śląska do połowy XIII wieku. Autorem *Kroniki książąt polskich* (*Cronica principum Poloniae*) był Piotr z Byczyny – kanonik kolegiaty w Brzegu. Dzieło to powstało w latach 1384-1385 z inicjatywy bpa Wacława Legnickiego przy poparciu księcia brzeskiego Ludwika I⁷.

Biskupi wrocławscy należeli do najściślejszego grona doradców książęcych. Przez wieki kontakty te były harmonijne i owocne. Osoby piastujące oba urzędy rywalizowały też ze sobą o zakres władzy świeckiej i duchownej. Można tutaj wskazać na bpa Tomasza II (1270-1292), który przed księciem Henrykiem IV Probussem schronił się na zamku w Raciborzu u księcia Przemysława⁸, czy też bpa Nankiera (1326-1341). Upór tego ostatniego względem króla czeskiego Jana Luksemburczyka oraz radnych miejskich z Wrocławia o prawa Kościoła nadał mu przydomek śląskiego Tomasza Becketa⁹. Jego następca, bp Przeclaw z Pogorzeli (1341-1376), swoją ugodową polityką doprowadził do wygaśnięcia sporów, a długoletni okres rządów obu biskupów nazywany jest złotym okresem w historii diecezji wrocławskiej¹⁰. Nie wchodząc w szczegóły, należy zaznaczyć, iż powstanie księstwa nysko-grodzkiego jest wypadkową tych zależności, gdy książę traktował pasterza lokalnego Kościoła jako wybitnego doradcę w sprawach politycznych i uznawał jego autorytet duchowy. Książę czynił go także wasalem, w ten sposób również uzależniając od siebie. Jako wasale książęcy biskupi oraz klasztory współuczestniczyli w prowadzonej od połowy XIII wieku kolonizacji, która znacząco wpłynęła na rozwój gospodarczy Śląska. Książęta chętnie obdarzali klasztory hojnymi darowiznami, ufając że ziemie i lasy im powierzone w krótkim czasie zostaną przeobrażone w prężne ośrodki gospodarcze.

⁷ K o p i e c, *Historiografia diecezji wrocławskiej*, s. 248.

⁸ S e p p e l t, dz. cyt., s. 30.

⁹ Dobre opracowania o biskupie krakowskim i wrocławskim napisał Tadeusz Silnicki (*Biskup Nankier*, Warszawa 1953).

¹⁰ P a t e r, dz. cyt., s. 31-39.

Piastowie śląscy nie tylko byli propagatorami krzewienia wiary chrześcijańskiej i mecenasami Kościoła. Nieliczni z nich przeznaczani byli do stanu duchownego. Myślę tutaj chociażby o biskupach Waławie Legnickim (1382-1417) i Konradzie Oleśnickim (1417-1447). Książę Władysław (ok. 1237-1270) – syn św. Jadwigi Śląskiej – był biskupem Passawy, arcybiskupem Salzburga, wreszcie administratorem diecezji wrocławskiej i monarchą księstwa wrocławskiego. Książę Bolesław Toszecki (Bytomski) był arcybiskupem Ostrzychomia (1321-1328). Książę opolski Jan Kropidło był biskupem poznańskim, kamieńskim, wrocławskim i nominatem na metropolitalną stolicę w Gnieźnie¹¹. Syn księcia Kazimierza II cieszyńskiego, Fryderyk, w 1503 r. został ustanowiony rektorem uniwersytetu w Wiedniu, a jego błyskotliwą karierę duchowną przerwała przedwczesna śmierć w wieku zaledwie 27 lat. W ufundowanych przez Piastów klasztorach – centrach średniowiecznego życia duchowego, nauki i kultury – na ich przełożone wyznaczano księżniczki. Opatkami klasztoru klarysek we Wrocławiu mogły być przez pierwsze dwieście lat tylko córki książęce. Na przykład w latach 1508-1531 była nią księżna Małgorzata Toszecka. Przełożoną klasztoru cysterek w Trzebnicy była Gertruda – córka Henryka Brodatego i św. Jadwigi Śląskiej. Wspólnocie klasztoru dominikanek w Raciborzu przez wiele lat przewodziła świętobliwa Eufemia Raciborska – Ofka (przed 1299-1359).

Także w okresie nowożytnym śląscy Piastowie jako mecenas sztuki wspierali dzieła Kościoła, a tym samym wykorzystywali zdolności ludzi Kościoła we wszechstronnym rozwoju tych ziem. W okresie budzenia się reformacji na Śląsku m.in. ostatni Piast opolski – książę Jan II Dobry (†1532) zabiegał u władz kościelnych, aby nie popierały szerzących się nowinek. Jego bezkompromisowej postawie możemy zawdzięczać to, że Śląsk Opolski nie uległ aż tak silnej protestantyzacji jak Dolny Śląsk czy Śląsk Cieszyński. Oczywiście, nową wiarę popierało nie tylko mieszczaństwo, ale także śląscy książęta, a wśród nich: Jerzy II brzeski (1523-1586, założyciel gimnazjum protestanckiego w Legnicy) i Waław III Adam cieszyński (1524-1579). Syn tego ostatniego – Adam Waław (1579-1617) konwertował na katolicyzm i jako starosta generalny Śląska był wielkim zwolennikiem reformy Kościoła katolickiego. Jego syn Fryderyk Wilhem (1601-1625) był ostatnim Piastem Górnośląskim. Linia Piastów na Dolnym Śląsku wygasła wraz ze śmiercią Jerzego IV Wilhelma Legnickiego (1660-1675).

¹¹ S. Sroka, *Jan Kropidło*, w: *Piastowie – Leksykon Biograficzny*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 1999, s. 760-761.

2. ROLA ŚREDNIOWIECZNYCH ZAKONÓW (SZCZEGÓLNIIE CYSTERSÓW) W GOSPODARCZYM ROZWOJU ŚLĄSKA

Od samego początku istnienia diecezji wrocławskiej na ziemię śląską zostali zaproszeni zakonnicy, którym zlecono misję ewangelizacyjną. Możemy śmiało powiedzieć, że w średniowieczu byli to ludzie najlepiej wykształceni, znający wiele nowinek technicznych. Czasy organizacji kościelnej na Śląsku przypadają na XII i XIII wiek, kiedy to z zakonu benedyktynów (obecnych początkowo na górze Ślęzy, później zaś w podwrocławskim Ołbinie) wyodrębniła się nowa gałąź – zakon cystersów. Jego założycielami byli opat Stefan Harding (1109-1134) oraz św. Bernard z Clairvaux (1090-1153). Mnisi radość z przynależności do Chrystusa urzeczywistniali poprzez praktykę: nieustannej modlitwy, prostej fizycznej i umysłowej pracy, surowej ascezy oraz kult Najświętszej Maryi Panny¹². Taka droga do świętości – poprzez modlitwę i pracę – zachwycała ówczesnych władców i okolicznych mieszkańców. Szczególną rolę cystersi odegrali tam, gdzie dopiero prowadzono akcję osadniczą wraz z zagospodarowywaniem terenu. Razem z biskupami wrocławskimi cystersi stali się po najeździe tatarskim pomocnym narzędziem w książęcych inicjatywach rozwoju gospodarczego Śląska. Zakony mendykanckie, które lokowano na przedmieściach, również wpłynęły na gospodarcze przeobrażenie dawnych średniowiecznych miast (zakładanie wokół klasztorów nowych placów jarmarcznych, szpitali itp.).

Akcję lokacji nowych wiosek rozpoczął na Śląsku książę Bolesław Wysoki, po nim zaś kontynuował ją jego syn – książę Henryk Brodaty (†1238). Po spustoszeniach wywołanych najazdem Tatarów w 1241 r. proces ten przybrał na sile. Na wytyczanych szlakach karczowano lasy i lokowano wioski na tzw. surowym korzeniu. Nowi osadnicy nieśli ze sobą nie tylko nowinki gospodarcze, ale także lepsze prawodawstwo. Podobnie stare wioski, lokowane na tzw. prawie polskim, otrzymywały nowe prawo – tzw. niemieckie (instytucja zasadzcy – sołtysa, sprawiedliwszy podział ziemi, ustalenie wielkości dziesięcin, wioskowa instytucja sędziego itp.). Była to swego rodzaju relokacja miejscowości. Lokowanie lub relokacja wiosek przyspieszyła rozwój gospodarczy i demograficzny Śląska, wyraźnie szybszy niż w innych dzielnicach Polski. Wraz z ustalaniem liczby należących do wioski lub też miasta łanów ziemi uprawnej zaczęto rezerwować jeden lub nawet dwa łany ziemi na poczet przy-

¹² Zob. M. Daniluk, S. Kiełtyka, *Cystersi*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. III, Lublin 1979, k. 721-722; M. Daniluk, Z. Leszczyński, *Cystersi w Polsce*, tamże, k. 726-729.

szej parafii. Wybudowany często w centrum osady kościół miał być nie tylko budowlą reprezentacyjną, ale przede wszystkim stawał się ośrodkiem, przy którym i wokół którego rozwijało się życie miejscowej społeczności. Kościół był symbolem pokojowego osiedlania się nowych kolonistów, oznaką budowania „chrześcijańskiego polis” na nowej, danej im od Boga ziemi¹³. Stary przepis księcia Henryka Brodatego z 1228 r., nakazujący wznosić świątynie tylko we wsiach liczących po sto łanów, złagodził w 1261 r. książę Henryk III wrocławski i obniżył tę granicę do 50 łanów¹⁴. To wszystko umożliwiło szybki wzrost liczby kościołów, a tym samym parafii. Sądzę także, że dzięki ścisłej współpracy zakonów z książętami liczba miast i osad targowych wzrosła z 72 w 1289 r. do 239 w 1300 r. Jednym z wielkich propagatorów niemieckiego osadnictwa na Śląsku i bliskim współpracownikiem Piastów śląskich był biskup wrocławski Wawrzyniec (1207-1232).

Reguła cysterska – w przeciwieństwie do innych zakonów – określała, że mnisi mieli się osiedlać na miejscach pustych, gęsto zalesionych lub podmokłych, a także że sami karczować ziemię i wprowadzać kulturę rolną. Początkowa aktywność wymagała przeprowadzenia irygacji, lokowania nowych wiosek i relokacji starych osad, dając im lepsze prawodawstwo. Cystersi wraz z nowymi osadnikami uczyli miejscową ludność nowej formy uprawy roli – „trójpolówki”¹⁵. Przy rzekach i bagnach urządzano stawy hodowlane, na groblach przeznaczano tereny dla bobrów. W lasach prowadzono kontrolowany wyręb drzew, produkowano węgiel drzewny, a w wydrążonych dziuplach zakładano barcie pszczele. W dawnej puszczy wytyczano sieć promieniście biegnących dróg i ścieżek, zakładano w lasach osady i budowano folwarki. Przy drogach bracia budowali zajazdy i miejsca postoju.

Bracia murarze wznosili w XIII i XIV w. murowane kościoły według wzorców sztuki romańskiej, później zaś gotyckiej. Oprócz książęcych rezydencji były to jedne z pierwszych murowanych budowli na Śląsku. Dla budujących dotychczas swoje domostwa z drewna chłopów i rycerzy stanowiło to z pewnością mentalnościową rewolucję. Po zakończeniu budowy dawne piece do wypalania cegły służyły do ogrzewania budynku (tzw. kalifaktoria)¹⁶. Obok klasztorów budowano spichlerze, młyny, piekarnie, browary i kuźnie. Z biegiem lat powstały przy klasztorach szkoły i przytułki dla biednych (szpitale).

¹³ Por. D o l a, dz. cyt., s. 57-58.

¹⁴ Tamże, s. 58; L. S c h u l t e, *Die Rechnung über den Peterspfennig von 1447. Studien über die deutsche Besiedlung und die Parochialverfassung Oberschlesiens*, Breslau 1918, s. 15.

¹⁵ P. G ó r e c k i, *Cysterskie dziedzictwo rudzkiego sanktuarium*, Gliwice-Rudy 2009, s. 40.

¹⁶ Tamże, s. 41.

Z lektury wielu źródeł można wywnioskować, że „kościelni panowie” byli bardziej łagodni względem swoich poddanych aniżeli okoliczna szlachta, chociaż także i w kościelnych dobrach chłopci buntowali się przeciw swoim panom. Na przykład August Potthast w swoich badaniach dotyczących rudzkich cystersów wykazuje, że tutejsza pańszczyzna w wioskach zakonnych na początku XIX w. wynosiła 3 dni w tygodniu (w XVI w. był to zaledwie jeden dzień). W okolicznych wioskach szlacheckich zmuszano chłopów do pracy na roli pana przez 4 lub nawet 5 dni w tygodniu! Cystersi dbali o to, aby wierni mogli w dniu niedzielny uczestniczyć we Mszy św. W tym celu nakazywali odpoczynek niedzielny już od soboty po południu. W niedzielne popołudnia zakonnicy udawali się do wiosek, gdzie dzieci i młodzież uczono katechizmu¹⁷.

Kiedy w XVIII w. dojrzywała idea uwłaszczenia chłopów, wielu feudałów działania te uznawało za burzenie wielowiekowego porządku społecznego i systemu gospodarczego. Wśród światłych ludzi, którym zależało na nowych zmianach, byli także ludzie Kościoła. Ideę uwłaszczenia na Górnym Śląsku próbował wcielić w życie opat z Rud Benedykt Galli. W 1784 r. protestancki żurnalista i historyk Śląska Friedrich Zimmermann pisał, że opat wyszukiwał w wioskach takich gospodarzy, których przekonałby do gospodarki czynszowej, oni zaś przesłibę z pańszczyzny na podatek czynszowy, z czasem wykupując swoje gospodarstwa. Autor wyraził przy tym pobożne życzenie, aby i inni właściciele ziemscy kroczyli tym chlubnym przykładem¹⁸.

Ziemia górnośląska zawdzięcza cystersom początki przemysłu hutniczego. Zakonnicy, realizując jeden z charyzmatów swojego życia monastycznego – fizycznej i uczciwej pracy – wydobywali na posiadanych przez siebie terenach bogate, chociaż średniej jakości złoża rudy darniowej. Przetapiano ją w prowizorycznych dymarkach, a z czasem budowano niewielkie kuźnie. Pierwsze pisane wzmianki o hutnictwie w rudzkich dobrach klasztornych pochodzą z XVI w. Pracownikom gwarantowano sprawiedliwą zapłatę, którą często wypłacano w postaci uzbieranych przez klasztor naturaliów. Cystersi

¹⁷ A. Potthast, *Geschichte der ehemaligen Cistercienserabtei Rauden in Oberschlesien*, Leobschütz 1858; wyd. polskie: *Historia dawnego klasztoru cystersów w Rudach na Górnym Śląsku*, tłum. J. Dziemidowicz, Rudy 2008, s. 174-186.

¹⁸ „Dem Kloster gehören viele Dörfer. Der gegenwärtige Herr Prälat sucht einen Teil der Vorwerke den Untertanen zu verkaufen, und sie dadurch zu freien Leuten zu machen. O möchten diesen Beispiel mehrere Herrschaften folgen“ (F. A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. II, Brieg 1783, s. 172). Władze pruskie stopniowo uwłaszczały chłopów, począwszy od lat dwudziestych następnego wieku, czyli dopiero za dwa pokolenia, działania zaś sfinalizowano po 1850 r. W Królestwie Polskim uwłaszczone chłopów dopiero w 1864 r.

dbali o rozwój duchowy i życie religijne górników i hutników. W Rudach spora ich grupa przynależała do istniejącego przy kościele Bractwa św. Barbary, a jej dzień patronalny obchodzono w dobrach klasztornych jako święto górników i hutników. Rudzkie kuźnice dały impuls rozwojowi przemysłu na Górnym Śląsku, nigdy jednak nie przekroczyły rozmiarów niewielkich manufaktur. Warto wspomnieć, że śląski „król cynku”, milioner Karol Goduła jako chłopiec pobierał naukę w cysterskim gimnazjum w Rudach. Odkrycie pod koniec XVIII w. bogatych złóż węgla kamiennego doprowadziło do przeniesienia ośrodków hutniczych do tzw. niecki węglowej, a dzięki władzom pruskim rozpoczął się nowy rozdział rozwoju hutnictwa na skalę wielkoprzemysłową.

3. SZKOŁY PARAFIALNE I GIMNAZJA KATOLICKIE

Istotnym czynnikiem edukacyjno-wychowawczym było prowadzenie przez Kościół na danym terenie szkolnictwa. Kościół zresztą od samego początku swojego istnienia wzrastał w liczbę wiernych poprzez ustne głoszenie ewangelii oraz poprzez czytanie we wspólnocie spisanego słowa Bożego. Jest czymś oczywistym, że Kościół zachodni z chwilą upadku cesarstwa rzymskiego przejął patronat nad edukacją przyszłych pokoleń. Pierwsze szkoły powstawały przy katedrach i klasztorach. Impuls do zakładania szkół przy miejskich kościołach dały Sobory Laterańskie III i IV w latach 1179 i 1215. Na ziemiach polskich proces powstawania szkół rozpoczął się w XII w., jednakże dopiero na przełomie XV i XVI można mówić o powszechności ich występowania.

Prężne życie religijne na Śląsku sprzyjało także rozwojowi szkół przykościelnych, będących ośrodkami kształcenia dla potrzeb przyszłych duchownych. O pierwszej szkole przy wrocławskiej katedrze św. Jana mówi wzmianka z 1212 r., chociaż wydaje się, że szkoła istniała o wiele wcześniej. To samo odnosi się do szkoły kolegiackiej przy kościele św. Idziego, a i przy innych kolegiatach z pewnością urząd scholastyka obligował kanonika do prowadzenia zajęć dla uczniów. W późniejszych latach powoływano szkoły przy kościołach miejskich. W XIII w. we Wrocławiu powstały szkoły przy kościołach św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety¹⁹. Do akcji szkolnej włączyły się klasz-

¹⁹ O rozwoju szkolnictwa na Śląsku w okresie średniowiecza zob.: W. Schulte, *Zur Geschichte des mittelalterlichen Schulwesens in Breslau*, ZGAS 36(1901), s. 72-90; G. Bauch,

tory, które oprócz nowicjatu prowadziły także szkoły łacińskie. Absolwenci gimnazjów miejskich i szkół klasztornych mogli pobierać dalszą edukację w ówczesnych akademiach czy, później, uniwersytetach. O dobrym poziomie nauczania na Śląsku może świadczyć liczba studentów immatrykulowanych w XV-XVI w. w Akademii Krakowskiej. Na przykład w latach 1400-1525 na 25 tys. studentów 3,5 tys. pochodziło ze Śląska. W sumie w tym okresie na 38 tys. studentów akademii ze Śląska pochodziło 4 tys.²⁰ Wielu z nich było uznanymi wykładowcami i profesorami. W okresie nowożytnym studenci ze Śląska pojawiali się na uniwersytetach w Pradze, Ołomuńcu, Erfurcie, Wittenberdze, a nawet w Rzymie (szczególnie w Kolegium Germanicum), Bolonii i Perugii²¹. W latach 1576-1631 na ogólną sumę 3550 studentów w akademii jezuickiej w Ołomuńcu immatrykulowano aż 1625 Ślązaków²².

Rozwój szkolnictwa wiejskiego na Śląsku przypada na wiek XV, to jest po wydaniu statutów diecezjalnych z 1446 r., które nakazywały powoływanie w parafiach wiejskich „nauczyciela do prowadzenia nauki szkolnej”²³. Początkowo w wioskach przeznaczano dla tego celu pomieszczenie zakrystii czy też uczono na plebaniach. Z czasem zaczęto budować jednoizbowe szkoły, które przede wszystkim były domem mieszkalnym dla scholarchy, a nauczanie dzieci było jednym z dodatkowych jego zajęć. To dzięki Kościołowi na 1500 parafii diecezji wrocławskiej przed reformacją szkoły istniały w aż 90% parafii²⁴.

Czasy reformacji oraz likwidowanie roli przeznaczonej dla scholarchów przyczyniły się do upadku szkolnictwa wiejskiego. Na synodach diecezji wrocławskiej (z lat 1563, 1580 i 1592), które utrzymały w mocy nakaz prowadzenia szkół we wszystkich parafiach, gruntownie poruszano ów problem w myśl zarządzeń Soboru Trydenckiego²⁵. Na synodzie z 1563 r. potwierdzono, że na-

Geschichte der Breslauer Schulwesens vor der Reformation, Breslau 1909. Praca wydana jako *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 24.

²⁰ K o p i e c, *Historiografia*, s. 366

²¹ Tamże, s. 367-368, M a n d z i u k, dz. cyt., t. II, s. 95; L. P i e c h n i k, *Jezuici a seminarium diecezjalne w Kaliszu (1583-1620)*, NP 20(1964), s. 122.

²² A. M ü l l e r, *Schlesier auf der Akademie in Olmütz 1576-1631*, ASKG 12(1954), s. 62.

²³ M. L i p o w i c z, *Z dziejów szkolnictwa w Gliwicach (XIV-XVIII w.)*, „Zeszyty Gliwickie” 7(1969), s. 23; H. P o l a k, *Zarys historii szkoły w Gieraltowicach*, „Zeszyty Gliwickie” 25(1997), s. 32.

²⁴ B. K u m o r, *Historia Kościoła*, t. V: *Czasy nowożytne. Rozłam w chrześcijaństwie zachodnim*, Lublin 2003², s. 112; S. L i t a k, *Historia wychowania*, t. I: *Do wielkiej rewolucji francuskiej*, Kraków 2004, s. 61-63.

²⁵ S. M e r k l e, *Die weltgeschichtliche Bedeutung des Trienter Konzils*, w: *Drei Vorträge von der Limburger Generalversammlung 1936*, hrsg. Görres-Gesellschaft zur Pflege der Wissenschaft im katholischen Deutschland, Köln 1936, s. 21.

uczanie w szkole parafialnej powinno być bezpłatne, natomiast na synodzie z 1592 r. nakazano na nowo reaktywować szkoły tam, gdzie one upadły lub przeszły w ręce protestantów²⁶. Kościół utrzymywał w parafiach nauczycieli, których w średniowieczu nazywano żakami, w okresie nowożytnym zaś scholarchami, ludirectorami lub ludimagistrami. Dzięki wizytacjom kanonicznym z 2. połowy XVII w. wiemy, że w przeważającej części katolickim archidiaconacie opolskim na 194 parafie było 184 nauczycieli²⁷. Prowadzenie przez nich nauczanie było tylko jednym z ich zajęć (i to nie zawsze wykonywanym). Oprócz uczenia dzieci zasad czytania i pisania oraz prowadzenia lekcji muzyki (głównie śpiewu liturgicznego), scholarcha był przede wszystkim pomocnikiem kościelnym²⁸.

Kościółowi zawdzięczamy pierwsze próby związane z ustanowieniem wyższej uczelni typu akademickiego. Inicjatywy tej podjął się na początku XVI w. biskup wrocławski Jan Roth. Za zgodą króla czeskiego Władysława Jagiellończyka wydano w 1505 r. dokument fundacyjny powołujący do życia akademię wrocławską. Aktowi temu przeszkodziły brak bulli papieskiej, sprzeciw akademii krakowskiej i śmierć samych fundatorów²⁹. Cel udało się zrealizować wrocławskim jezuitom w 1702 r., a uczelni, na cześć cesarza Leopolda Habsburga, nadano nazwę Academia Leopoldina³⁰. W 1811 r. doszło do połączenia uniwersytetu z protestanckim uniwersytetem we Frankfurcie nad Odrą (tzw. *Viadrina*) w królewski uniwersytet z osobnymi wydziałami teologii katolickiej i protestanckiej.

W okresie nowożytnej reformy Kościoła katolickiego jezuita założyli wiele szkół na poziomie gimnazjalnym na terenie całego Śląska, jak chociażby

²⁶ K. Borcz, *Wrocławskie synody poreformacyjne*, Opole 1951 (mps w Bibliotece Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego), s. 37, 78, 89, 164; Braun, dz. cyt., s. 20.

²⁷ J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991, s. 53; W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w II poł. XVII w. (w świetle wizytacji kanonicznych)*, Wrocław 1971, s. 15, 36-37.

²⁸ Obowiązki nauczycieli zanotował archidiacon Stephanus w przypadku scholarchy i organisty z Gościęcina w archidiecezji kozielskiej: „Ludirector agit simul organistam. Tenetur pulsare campanas et pulsum ordiante providere, ministrare in ecclesia, purgare et mundare eam, altaria, cathedras, scamna, iuventutem docere et instruere, candelas accendere, vinum et aqua providere, hostias pinsere, sepulchrum pro die Veneris sancto extruere, colligere parochia patronalia, emonere missalia, decimas et alia accidentia a debitoribus, inscribere ad librum baptizatos, copulatos et mortuos, item omnia illa scribere, quae exigit necessitas ecclesiae” (*Visitationsberichte der Diözese Breslau*, Bd. I: *Archidiaconat Oppeln*, hrsg. J. Jungnitz, Breslau 1904, s. 512). Por. J. Kwak, *Jak budowano miasta górnośląskie i jak się w nich żyło, uczyło i bawiło*, Opole 1991, s. 61.

²⁹ Pater, dz. cyt., s. 46.

³⁰ Zob. K. Fischer, *Jesuiten in Breslau. Quellen zur Geschichte der Breslauer Jesuitenakademie und Jesuitenuniversität 1640-1755*, ASKG 38(1980), s. 121.

w Złotorzy, Oleśnicy, Brzegu, Legnicy, Nysie i Bolesławcu. Trzeba wspomnieć o szkole w Tarnowskich Górach, założonej w 1665 r., i o gimnazjum w Opolu, założonym w 1668 r.³¹ Absolwent opolskiego kolegium mówił i pisał biegle po polsku, niemiecku i po łacinie. Liczba uczniów w opolskim kolegium dochodziła średnio do 200 osób³².

Szkoły na poziomie łacińskim prowadzili śląscy cystersi. W okresie pruskim w rudzkim gimnazjum w ciągu 72 lat szkolne mury opuściło z dyplomem ponad 2 tysiące absolwentów, z których aż 527 obrało stan duchowny. Uczniowie uczyli się języków nowożytnych, przedmiotów humanistycznych i ścisłych. Każdego dnia spotykali się w kościele na modlitwie. Biedniejszym chłopcom zapewniano bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie. Wystawiano sztuki teatralne. Jak pisał August Potthast: „W szkole uczono chłopców czci i posłuszeństwa względem Boga, króla, ojczyzny oraz przełożonych”(dać przypis).³³

Pruska władza sukcesywnie ograniczała rolę Kościoła w nauczaniu szkolnym. W 1765 r. wydano *General-Land-Schul Reglement*. W myśl jego zarządzeń władze kościelne miały zakładać szkoły nie przy parafiach, lecz w jak najbliższym sąsiedztwie osad, tak, aby dzieci nie miały do niej dalej niż pół mili. Ustawa ta wprowadziła również przymus szkolny dla dzieci w wieku 6-13 lat, a wynagrodzenie za naukę mieli uiszczać ich rodzice³⁴. Nadal jednak korzystano z budynków szkół parafialnych, a duchowni mieli status opiekunów i kościelnych zarządców szkół³⁵. Warto pamiętać, że inicjatorem nowego sposobu nauczania w szkołach pruskich był opat z żagańskiego klasztoru augustianów Johann Ignaz von Felbiger (1724-1788). Rozpoczynając swe dzieło w 1761 r. od szkoły przyklasztornej, usunął nieudolnych i niewykształconych

³¹ B. Duhr, *Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge*, Bd. IV, Tl. 1, München 1921, s. 450; H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Oppeln*, Breslau 1934, s. 150-152; Z. Lec, *Nieco uwag o dziejach i działalności jezuitów w Opolu w latach 1667-1776*, STHSO 15(1995), s. 391.

³² Por. A. Kucz, *Rola teatru szkolnego na Śląsku*, SSHT 37(2004), z. 2, s. 194; Lec, dz. cyt., s. 391; C. Mykita-Glensk, *Z dziejów szkolnego teatru jezuickiego w Opolu w latach 1670-1754*, STHSO 6(1978), s. 310

³³ Potthast, dz. cyt., s. 156-157.

³⁴ J. Ender, *Szkice z dziejów szkoły ludowej na Śląsku*, „Kwartalnik Opolski” 2(1958), nr 1, s. 30-33.

³⁵ W prowadzonej przez nauczyciela z Ziemięc Willimskiego *Kronice szkolnej – Schulchronik* znajdował się pod datą 1856 rok taki zapis: „Starzy ludzie mówili, jakoby to dawniej kościelny lub organista w swoim mieszkaniu sami uczyli pisanie i czytania, a za to pobierali drobne opłaty od rodziców uczniów. Ostatnim tak uczącym dzieci w Ziemięcicach był organista i stolarz Woytek, który jeszcze w 1790 r. uczył ich u siebie w mieszkaniu”. Por. R. Kucze, *Geschichte des Dorfes Ziemientitz Kreis Gleiwitz*, Gleiwitz 1934, s. 24 (mps w AP Ziemięcice).

nauczycieli, zastępując ich pedagogami przeszkolonymi według nowych reguł stosowanych przez J.F. Hähna i J. Hekkera w berlińskiej szkole realnej. W 1764 r. Felbiger założył w Żaganiu pierwsze katolickie seminarium nauczycielskie na Śląsku. Rok później opracował regulamin dla katolickich szkół całego regionu. Z przykasztornej drukarni wyszedł m.in. katechizm i elementarz polsko-niemiecki. O popularności żagańskiego abecadła świadczy fakt, iż było wydawane od 1765 do 1834 roku, a w seminariach nauczycielskich przygotowywano do zawodu nauczycielskiego jeszcze w okresie międzywojennym w XX w.

4. CHRZEŚCIJAŃSKA CARITAS

Szpitalne, podobnie jak szkoły, stanowiły integralną część pracy Kościoła, kierującego w duszpasterskiej i religijnej posłudze znaczną uwagę na opiekę nad chorymi i ubogimi. Już w średniowieczu na Śląsku zakładano przytułki dla ludzi biednych, chorych, kalekich, bezdomnych czy też będących w podeszłym wieku bez środków utrzymania. Budynki takie, noszące nazwę *xenodochium* czy też *hospitale*, wznoszono początkowo tylko w większych miastach, a z czasem także (dzięki szlacheckim fundacjom) na wioskach. Słowa Chrystusa Pana: „wszystko, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili” były najczęstszą pobudką owej dobroczynności. Ale myśląc o własnej duszy, dobrodzieje tych przytułków w równej mierze troszczyli się o dobro materialne i duchowe ludzi ubogich. Zewnętrznym tego wyrazem było łączenie szpitala z kaplicą, a w wioskach bliskie sąsiedztwo przytułku z kościołem. Średniowieczne szpitale tworzyły więc dwa niezbędne elementy: infirmeria i oratorium³⁶. Dla utrzymania przytułku pobożni wierni zakładali fundacje, a za swoją dobroć prosili ubogich o modlitwę³⁷.

Najstarszym domem opieki nad pielgrzymami i chorymi – według K. Doli – był szpital dla pielgrzymów pod Środą, który prowadzili benedyktyni w XII w. Kolejne szpitale pojawiały się przy klasztorach cysterskich w Lubiążu i Trzebnicy oraz przy klasztorach kanoników regularnych. W XIII w. na Śląsku osiadły zakony rycerskie, których charyzmatem stała się praca wśród chorych. Były to zakony rycerskie joannitów i bożogrobców. Na Śląsku obecne były szpitalne zakony

³⁶ K. D o l a, *Szpitalne średniowieczne Śląska*, cz. 1: *Rozwój historyczny*, STHSO 1(1968), s. 254; cz. 2: *Funkcjonowanie*, STHSO 2(1970), s. 199.

³⁷ S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004, s. 330, 347-349.

krzyżowców z czerwoną gwiazdą oraz duchaczy. Przy klasztorach mendykankich biedni znajdowali opiekę i wsparcie. W XV w. prawie w każdym mieście funkcjonował szpital, który prowadzili wspólnie rada miejska i miejscowy proboszcz³⁸. Od XVI w. prywatne szpitale zakładano w wioskach, a ich dobrodziejami była przede wszystkim okoliczna szlachta.

Trudno na kartach kronik chociażby rudzkich cystersów doszukać się chlubnych opisów praktykowania przez nich dzieł miłosierdzia. Zakonnicy działania te wykonywali cicho i bez rozgłosu, zgodnie z poleceniem Mistra: „Niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni prawa!”. Wiadomo, że oprócz istniejącej dla zakonników infirmerii istniał także drewniany budynek szpitalny, który przeznaczony był w głównej mierze dla chorych i zniedołężniałych świeckich pracowników klasztoru. Nie było dnia, aby klasztorna kuchnia nie wydawała biednym chleba lub też skromnych posiłków. Mnisi chętnie spieszyli z pomocą chorym mieszkańcom Rud i okolicznych wiosek; nieliczni posługę tę przypłacili swoim życiem. Podobną posługę pielęgniarzy pełnili cystersi w okresie wojen napoleońskich, kiedy to część budynków klasztornych przeznaczono na wojskowy lazaret. Ciekawą informację zamieścił August Potthast w swoim opracowaniu. Każdego roku w dniu Zielonych Świąt ze wszystkich stron ściągali do Rud tłumy wiernych. Tego dnia od wczesnego ranka aż do południa zakonnicy dzielili pomiędzy wszystkimi przybywającymi chleb i pieńdże, których często liczone w tysiącach. Wydawaniem jałmużny troszczył się ojciec prowizor. Każdemu dawano po jednym groszu (w nowej monecie) i po jednym chlebie. Osobom z parafii dawano dwa grosze stare i jeden nowy oraz biały chleb (tzw. buchetcę). Kronika budowy kościoła pw. św. Marcina w Stanicy wspomina także, że w dniu umocowania krzyża i kuli na nowym kościele (20 IX 1802 r.) rozdano wiernym 150 chlebów, 300 placków i bardzo dużo obrazków. Dowodzi to, że akty miłosierdzia były częstą praktyką rudzkich cystersów³⁹. Ojca Wilhelma Sedlaczka, początkowo proboszcza w Stanicy, a od 1798 r. proboszcza parafii w Boruszowicach, miejscowa ludność nazywała dobrodusznie: „Heiler” (uzdrowiaczem). Napis nagrobny z 1841 r. wychwala go jako drugiego Samarytanina. O klasztornych aptekach i lekarzach lub cyrulikach, którzy leczyli ludność za darmo, można przeczytać w niejednej kronice klasztornej śląskich cystersów, augustianów, dominikanów czy franciszkanów.

³⁸ Ł. Janczak, A. Zaremba, *Szpitaly w Polsce*, w: *Encyklopedia Kościelna*, t. XXVIII, Warszawa 1905, s. 8.

³⁹ P. Górecki, *Stanica. Dzieje parafii, historia osady*, Stanica 2008, s. 65.

Pod koniec XVII w. na Śląsk przybyli bonifratrzy, którzy prowadzili szpitale dla chorych i apteki we Wrocławiu, Cieszynie, Prudniku czy Pilchowicach. Kiedy w 1810 r. wiele klasztorów zsekularyzowano, chorzy i biedni zostali pozostawieni bez opieki. Co prawda działały towarzystwa opieki nad ubogimi, które prowadziły szpitale, ale w przypadku samej tylko Nysy spośród kilkunastu klasztorów, gdzie przed rokiem 1810 chorzy szukali schronienia, funkcjonował zaledwie jeden szpital. W połowie XIX w. powstały na Śląsku trzy zgromadzenia, których charyzmatem stała się opieka ambulatoryjna nad chorymi i osobami upośledzonymi, wychowanie młodzieży i prowadzenie sierocińców oraz posługa pielęgniarska w szpitalach. Mam tutaj na myśli zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP (tzw. służebniczki śląskie z klasztoru w Porębie pod Górą Świętej Anny), jadwiżanek i elżbietanek. W 1845 r. pierwsze siostry miłosierdzia św. Karola Boromeusza osiedliły się w Kłodzku, a trzy lata później przejęły szpital miejski w Nysie⁴⁰. Jak wielką posługę pełniły te siostry na przełomie XIX i XX w., niechaj świadczą poniższe liczby. Pod koniec XIX w. prowincja trzebnicka sióstr boromeuszek posiadała 149 klasztorów, w których pracowały 923 siostry i 301 nowicjuszek⁴¹. W 1932 r. śląska prowincja (nazywana „generalatem”) liczyła 301 placówek i 2970 sióstr⁴². W 1937 r. siostry elżbietanki posiadały 514 placówek zrzeszonych w 12 prowincjach. W tym też roku ich liczba wynosiła 4874 siostry zakonne⁴³.

Wspieranie ubogich w szpitalach bynajmniej nie wyczerpywało wszystkich aspektów działalności dobroczynnej członków Kościoła. Pamiętano również o ubogich, którzy mieszkali po sąsiedzku. Dzielono się z nimi tym, co posiadano; wspólnie troszczono się o wychowanie dzieci. W minionych wiekach powszechna była praktyka, że osierocone dzieci przyjmowali do siebie rodzice chrzestni, a gdyby ich zabrakło, wtedy opiekowała się nimi dalsza rodzina a nawet sąsiedzi. W wielu kościołach do dzisiaj znajdują się ławki w przedścionkach, na których w niedziele i święta zasiadali ubodzy i prosili wiernych o jałmużnę⁴⁴. Proboszczowie skutecznie zabiegali o to, aby rozstający się

⁴⁰ A. Schönfelder, *Geschichte der Trebnitzer Congregation der barmherzigen Schwestern vom heiligen Karl Borromäus. Ein Gedenkblatt zum fünfzigjährigen Jubiläum*, Breslau 1898, s. 16-17.

⁴¹ Tamże, s. 76.

⁴² *Borromärinnen*, w: *Der Große Herder. Nachschlagwerk für Wissen und Leben*, Bd. II, Freiburg im Breisgau 1932⁴, k. 1182.

⁴³ J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth. Ein Beitrag zur Geschichte der katholischen Caritas und Mission in den letzten 100 Jahren*, Bd. I: *Gesamtgeschichte*, Breslau 1937, s. 5.

⁴⁴ Ławki te do dzisiaj wierni nazywają „ławkami dla biednych” lub też „bieda-ławkami”.

z tym światem wierni zapisywali część swoich środków z przeznaczeniem dla ubogich. Na przykład w testamencie z 1672 r. szlachcic Piotr Strzała z Wieszowej polecił, aby jego spadkobiercy każdej niedzieli zapraszali żebraków na obiad do dworu. Tam miano im wystawiać dwa stoły pełne różnych potraw, a na koniec miano ich odprawiać, wręczając im po „pięćtaku”. Wzrusza również troska dziedzica o swojego służącego Szymka, którego przekazał swojemu synowi Jarosławowi, prosząc go, aby traktował go jak członka rodziny⁴⁵. O należywym traktowaniu ubogich pisał również w swoim testamencie z 1 VI 1682 r. hrabia Jerzy Leonard Colonna z Tworoga: „Proszę mojego spadkobiercę, któremu niech Bóg ześle obfitość Swoich łask, żeby w stosunku do ubogich, których kocham jako własne dzieci, obchodził się łaskawie i miłosiernie i nie wypominał im win oraz długów, lecz dostrzegał ich możliwości i kondycję finansową. Niechaj więc na nich tak patrzy, że również ich Bóg stworzył na swoje podobieństwo, i że za nich Pan Jezus tak samo, jak za nas cierpiał i ofiarował życie; bo być może ich dusze miłsze są Jemu, niż nasze”⁴⁶. Wzorem swoich panów w miarę możliwości spieszyli z pomocą ubogim pozostali wierni, dzieląc się często z nimi swoją biedą. Odrodzona po 1989 r. kościelna „Caritas” jest dobrą kontynuacją Chrystusowego nakazu opieki nad potrzebującym bliźnim.

5. WSPÓLNOTOTWÓRCZA ROLA KOŚCIOŁA

Jedną z dróg religijnego i społecznego zaangażowania wiernych w Kościele jest niewątpliwie ich udział w różnego rodzaju bractwach i stowarzyszeniach religijnych. Przez wieki bractwa gromadziły w swoich szeregach ludzi wszystkich stanów i grup społecznych, którzy znajdowali w nich odpowiednią formę przeżyć religijnych, działalności społecznej oraz dobroczynnej. W ówczesnym społeczeństwie feudalnym, które dzieliło się ze względu na posiadany majątek lub ziemię, bractwa głosiły prawdę o chrześcijańskiej równości. W każdym z nich zarówno szlachcic, jak i chłop mieli te same przywileje, korzystali z tych samych odpustów i odmawiali te same modlitwy, a przynależenie do nich nie zależało od statusu społecznego. Bractwa świeckich poprzez modlitwę wspierały duchowieństwo w ożywianiu życia religijnego

⁴⁵ P. Górecki, *Archiprezbiterat toszecki w latach 1618-1740. Kościelne dzieje Toszka, Pyskowic i okolic w czasach reformy Kościoła katolickiego na Śląsku*, Gliwice 2009, s. 251.

⁴⁶ A. Nowack, *Die Reichsgrafen Colonna, Freiherrn von Fels, auf Gross-Strehlitz, Tost und Tworog in Oberschlesien*, Gross-Strehlitz 1902, s. 136.

w lokalnych społecznościach oraz angażowały się w różnego rodzaju pracach społecznych i charytatywnych. Miały one własną administrację, a cele i kształt ich działalności określały specjalne statuty. Działalność bractw przyczyniła się m.in. do zmiany sposobu myślenia o społeczeństwie otwartym. Hasła równości, braterstwa i wolności osobistej, głoszone w dobie oświecenia, były przez Kościół głoszone od wieków, i to w sposób pokojowy.

Na Śląsku pierwsze bractwa zakładano już w połowie XIII w., jednak największy ich rozkwit przypadł na lata potrydenckiej reformy Kościoła⁴⁷. Na przełomie XVII i XVIII w. w 122 miejscowościach Śląska działało aż 208 bractw. Przy klasztorze w Rudach działało bractwo św. Barbary, założone w 1739 r. W ciągu 50 lat na listę członków bractwa wpisano 11 tysięcy osób. Bractwo św. Józefa przy klasztorze cystersów w Jemielnicy liczyło w 1775 r. (tj. w 100. rocznicę istnienia) ponad 42 tysiące członków pochodzących z ponad 830 miejscowości⁴⁸.

W 1810 r. bractwa podzieliły los zakonnych fundacji. Po cofnięciu zakazów w wielu parafiach reaktywowano bractwa, które przetrwały do końca lat czterdziestych ubiegłego wieku, kiedy to władza komunistyczna raz jeszcze zdelegalizowała wszelkie organizacje i związki religijne. Chciałbym również przypomnieć, jak wielkim dobrodziejstwem śląskich parafii były katolickie stowarzyszenia robotników czy też stowarzyszenia młodzieńców. Może to dzięki nim robotniczy Górny Śląsk pozostał wierny Bogu i Kościołowi⁴⁹. W okresie międzywojennym kard. Adolf Bertram był jednym z pierwszych pasterzy Kościoła katolickiego, który inicjował działalność Caritas. Diecezja katowicka była jedną z wiodących diecezji II Rzeczypospolitej odnośnie do funkcjonowania Akcji Katolickiej. Obecnie w Kościele są inne formy działalności wiernych. Funkcjonują różne stowarzyszenia i organizacje: liturgiczne, charyzmatyczne i dobroczynne, które skupiają w swoich szeregach dziesiątki tysięcy wiernych; bo przecież spодobało się Panu Bogu zbawić nas we wspólnocie, a nie w pojedynkę. Kościół jako wspólnota wspólnot jest w społeczeństwie zglobalizowanym wielkim darem dla człowieka, głosząc, że nie jest on sam.

Do *specificum Silesiae* należy ożywiony ruch pielgrzymkowy. Sama idea pielgrzymowania ukazuje, że jesteśmy tylko gośćmi na ziemi i że jesteśmy

⁴⁷ W. Bochnak, *Bractwa religijne na Śląsku w czasach nowożytnych*, SKHS 56(2001), nr 4, s. 532.

⁴⁸ H. Gawełczyk, *Kontakty cystersów jemielnickich z Jasną Górą od połowy XVII w. do sekularyzacji*, STHSO 10(1983), s. 194.

⁴⁹ Zob. R. Bigdon, *Religijność mieszkańców Bytomia w dobie industrializacji*, Opole 2004, s. 161-197.

powołani do ojczyzny niebieskiej. Czyniąc sobie ziemię poddaną, mamy również pamiętać, że nie my pierwsi byliśmy na tej ziemi i nie my jesteśmy ostatni. To pobudza naszą świadomość i wzbudza szacunek dla pokoleń i czasów minionych, ale także każe nam – myśląc o naszej wieczności – myśleć o przyszłych pokoleniach. Ośrodki pielgrzymkowe jawiły się w świadomości religijnej ludu śląskiego jako miejsca wybrane przez Opatrzność Bożą, miejsca udzielania szczególnych łask, więzi społecznych, żarliwej modlitwy i radości⁵⁰.

W średniowieczu przejmowano stare miejsca kultu pogańskiego. To m.in. było powodem osiedlenia się koło góry Ślęży benedyktynów. W XIII w. wierni ze Śląska chętnie pielgrzymowali do Trzebnicy. W czasie reformacji i reformy katolickiej zrodziła się tradycja pielgrzymowania wiernych z miast górnośląskich: Gliwic, Lublińca i Raciborza na Jasną Górę. Ruch pielgrzymkowy nasilił się od 1627 r., kiedy to mieszkańcy Gliwic opiece Matki Najświętszej zawdzięczali uratowanie miasta przed dwukrotnym najazdem Duńczyków (15 VIII 1626 i 2 II 1627 r.). Pierwsza zorganizowana grupa osiemdziesięciu pielgrzymów wyruszyła na Jasną Górę 29 IX 1627 r.⁵¹ Liczne wota oraz świadectwa doznanych łask, szczególnie z rejonów gliwickiego i bytomskiego, których opisy zamieszczono w osiemnastowiecznej publikacji o historii Obrazu Jasnogórskiego, potwierdzają tezę szczególnego umiłowania tego sanktuarium przez ówczesnych mieszkańców Górnego Śląska⁵². Tradycję pielgrzymowania na Jasną Górę kultywowano również w czasach pruskich nawet wtedy, kiedy wydawano zakazy przekraczania granicy z Rzeczypospolitą, a przejawy nieposłuszeństwa karano grzywną lub więzieniem⁵³. Górnoślązacy pielgrzymowali chętnie do Piekar Śląskich i na Górę Świętej Anny. W 1683 r. przed obrazem piekarskiej Madonny modlił się wyruszający na odsiecz Wiednia król Jan III Sobieski, a w dniach 26-27 VII 1697 r. modlił się w Piekarach jadący na ko-

⁵⁰ Por. J. Górecki, *Pobożność pielgrzymkowa Górnoślązaków w nowopowstałej diecezji katowickiej*, SSHT 27/28(1994/1995), s. 397-398.

⁵¹ A. Hałor, *Ballada o obronie górnośląskiej Częstochowy* (1), „Śląsk” 5(1999) nr 12, s. 56; Z. Jaworek, *Przyczynki do dziejów kultu Matki Boskiej Częstochowskiej na Ziemi Gliwickiej w XIX wieku*, STHSO 11(1985), s. 233-234; K. Kulkowka, *Kościół Wszystkich Świętych w Gliwicach*, tłum. J. Chmielewski, Gliwice 1993, s. 48.

⁵² Por. A. Kiedrzyński, *Mensa Nazarea [...] Historia Imaginis Divae Claromontanae [...]*, Claromontana 1763, s. 82-83, 126, 141, 157, 187, 190-191, 198, 227.

⁵³ Ks. Walenty Hoscheck (*Liber Archivalis Parochiae Tworogiensis*, wyd. H. Gawelczyk, w: tenże, *Ze wspólnego sztambucha, cz. II – Kronikarskie zapiski ks. Walentego Hoschecka o Tworogu, Kotach, Wiśniczach...*, Tarnowskie Góry 2000, s. 87) pisał ok. 1795 r., że w uroczystość Zesłania Ducha Świętego tutejsza wspólnota parafialna licznie pielgrzymowała do sanktuariów na Jasną Górę i na Górę Świętej Anny.

ronację do Krakowa król August II Sas⁵⁴. W latach osiemdziesiątych XVII stulecia liczba pielgrzymów przybywających do Piekar Śląskich przekraczała rocznie sto tysięcy⁵⁵. Pierwsza zorganizowana pielgrzymka na Górę Świętej Anny odbyła się w 1673 r.⁵⁶ Po 1642 r. wierni nawiedzali także kościoły w Rudach⁵⁷ i Matki Bożej koło Raciborza czy też sanktuaria maryjne we Frydku Mistku i Głogówku. Dolnoślązacy umiłowali pielgrzymowanie do Trzebnicy, Krzeszowa, Barda Śląskiego i Wambierzyc, a mieszkańcy księstwa nyskiego Złate Hory w Górach Opawskich⁵⁸.

Jak wielkim dobrodziejstwem dla Ślązaków był i jest ruch pielgrzymkowy, niechaj świadczą chociażby ogromne rzesze pielgrzymów na Górze Świętej Anny w okresie międzywojennym czy też ponadstutysięczne zgromadzenia mężczyzn i kobiet w latach reżimu komunistycznego na piekarskim wzgórzu. Tam mieszkańcy Górnego Śląska w czasie obu reżimów totalitarnych karmieni byli duchem wolności i słowem Bożej prawdy, że każdy system musi szanować prawa pojedynczego obywatela, a zawołanie: „Niedziela Boża i nasza” jest wciąż aktualnym wołaniem ludzi Kościoła o czas dla Boga, dla siebie i dla rodziny.

6. KOŚCIÓŁ PONAD PODZIAŁAMI NARODOWOŚCIOWYMI

Śląsk na mapie Europy i kanwie wydarzeń historycznych był zawsze terenem, na którym żyli ludzie różnych narodowości i kultur. Zapraszała ich tutaj gościnność władców, później wieki dobrej koniunktury gospodarczej i rewolucji przemysłowej na Górnym Śląsku. W ciągu wieków Śląsk stał się domem dla ludności mówiącej po polsku, niemiecku i czesku; gościnny był również dla ludności żydowskiej, a obecnie także dla Ormian, Rusinów i Romów, którzy po drugiej wojnie światowej tutaj znaleźli swój dom. Wydarzenia ostatniego wieku: agitacja polityczna, plebiscyt, powstania, I i II wojna światowa

⁵⁴ A. Nowack, *Friedrich August II, Kurfürst von Sachsen und erwählter König von Polen, in Deutsch Piekar*, „Oberschlesien“ 1(1902/1903), H. 2, s. 105-107; J. Pawlik, *Miejscu pątnicze i ruch pielgrzymkowy w diecezji katowickiej*, NP 1975, t. 44, s. 160, 162-163.

⁵⁵ E. Lasłowski, *Das Wirken der Jesuiten in Oberschlesien*, ASKG 1(1936), s. 161.

⁵⁶ A. Nowack, *Schlesische Wallfahrtsorte älterer und neuerer Zeit im Erzbistum Breslau*, Breslau 1937, s. 19-20.

⁵⁷ W. F. Kopeć, *Historia obrazu Matki Bożej w Rudach*, WUDO 30(1975), s. 218-219; M. Sufrzyd, J. Winiewski, *Opactwo cystersów w Rudach 1258-1810*, Katowice 1987, s. 3.

⁵⁸ G. Grundmann, *Schlesische Barockkirchen und Klöster*, Lindau-Konstanz 1958, s. 27, 107, 113, 116; Mandziuk, dz. cyt., t. II, s. 151-154.

dotknęły Ślązaków mówiących językiem polskim (lub też gwara śląską) i Ślązaków mówiących językiem niemieckim. Wydarzenia te spowodowały pewnego rodzaju rewolucję w ówczesnym myśleniu kategoriami, kto Ślązakiem jest, a kto nim nie jest; kto na Śląsku jest gospodarzem, a kto jest tu tylko gościem. Na jakiej podstawie dana osoba jest na Śląsku gospodarzem itd.

Od samego początku Śląsk zamieszkiwali ludzie różnych narodowości. Przez wieki starali się oni żyć w symbiozie, służąc temu samemu władcy: śląskim Piastom, czeskim królom, habsburskim cesarzom, wreszcie pruskim królom i niemieckim cesarzom. Dziewiętnastowieczne prądy myślowe i niepodległościowe dotknęły także śląską ziemię. Po Wiośnie Ludów zrodziły się prądy ideologiczne, które zaczęły promować polskość, a tym samym odrębność śląskiej ziemi⁵⁹. Możemy tutaj chociażby wspomnieć takich Ślązaków katolików, jak Karol Miarka, Józef Lompa, Paweł Stalmach, ks. Konstanty Damrot, ks. Józef Szafranek, ks. Leopold Markiefka, ks. Jan Laxy czy ks. Józef Bonczyk. Nie do przecenienia jest także osoba biskupa sufragana wrocławskiego Bernarda Bogedaina (1810-1860). Jako kapłan pełnił urząd Głównego Inspektora Szkolnictwa na Górnym Śląsku oraz radcy rejencyjnego w Opolu. Chociaż sam pochodził z rodziny niemieckiej, był wielkim zwolennikiem utrzymania języka polskiego w szkołach. Zdecydowana postawa obrony języka polskiego zaowocowała tym, że pasterze Kościoła wrocławskiego (począwszy od kard. Melchiora Diepenbrocka) do programu nauczania seminaryjnego wprowadzili także język polski. Myślę, że dzięki wielu kapłanom – wikariuszom i proboszczom na Górnym Śląsku i Opolszczyźnie – język polski wciąż był obecny w duszpasterstwie jako język ojczysty. To dzięki nim następne pokolenia skutecznie promowały zabronioną przez Kulturkampf polskość⁶⁰. Katolickie drukarnie rozprowadzały w parafiach polskojęzyczne czasopisma i książki, a misjonarze i rekolekcjoniści (szczególnie jezuita) głosili wiernym ewangelię w języku polskim i rozprowadzali polskie czasopisma.

Podobnie rzecz się miała w domach, w których mówiono w języku niemieckim. Działacze polscy przypominali im, że chociaż od pokoleń, ale jednak są przybyszami. Dlatego też zakrojono na szeroką skalę badania historyczne, które za przedmiot obrały czasy trzynastowiecznej kolonizacji na Śląsku. W badaniach tych ukazywano pokojowe osiedlanie się całych wiosek lud-

⁵⁹ W. Peuckert, *Schlesische Sagen*, Jena 1924, s. 68. Autor książki pisze, że polszczyzna dominowała na Górnym Śląsku do połowy XIX w.

⁶⁰ W tym przypadku proponuję chociażby dostępną w śląskich archiwach i niejednej bibliotece lekturę: M a k k a b e u s [E. Szramek, J. Czempiel], *Das Recht auf die Muttersprache im Lichte des Christentums*, Oppeln 1919.

ności zza Odry (Turyńczyków, Franków, Szwabów, Saksończyków, Walonów, Flamandów itd.) i przejmowaniu przez nich dominującej roli w coraz częściej mówiących niemieckim językiem miastach (szczególnie na Dolnym Śląsku)⁶¹. Trzykrotna próba sił w czasie powstań śląskich była niczym innym jak zbrojną argumentacją słuszności pretensji do swoich ziem. Apogeum owej wrogości przypada na II wojnę światową i na tragiczne wydarzenia od stycznia do końca 1945 r. Siłowe wprowadzanie nowych porządków przez pełnoprawnych, „jałtańskich”, nowych gospodarzy w znacznym stopniu zatarło to, co niemieckie⁶². Po 1945 r. można było „na” i „o” Śląsku mówić tylko jako o prastarych piastowskich ziemiach polskich, a światłe umysły mogły na polskim Śląsku pisać swoje prace wyłącznie w takim duchu. Po drugiej stronie Odry wygnani pisali o wielkiej niesprawiedliwości, o wielkiej zagładzie i eksterminacji. Tymi, którzy raz jeszcze próbowali łączyć, a nie dzielić obie strony byli często ludzie Kościoła.

Kościół katolicki w posługiwaniu ludowi śląskiemu przyjął mądrą praktykę duszpasterstwa dwujęzycznego. Myślę tutaj chociażby o liturgii sprawowanej, oczywiście, w języku łacińskim, ale w której kazania głoszone w języku serca: po polsku lub po niemiecku. Wydana po Soborze Trydenckim agenda diecezji wrocławskiej – dla celów sprawowania sakramentów oraz nabożeństw – zawierała teksty w języku łacińskim, polskim i niemieckim⁶³. Dawała ona kapłanowi możliwość sprawowania takiej liturgii, aby udział wiernych mógł być jak najbardziej pobożny. Zasadę tę utrzymano w wydany w 1910 r. rytuale (*Rituale parvum Wratislaviense*) oraz w kolejnej jego edycji w 1930 r. (*Manuale rituum et precum*)⁶⁴. Takiego przywileju nie mieli Polacy mieszkający jeszcze do 1945 r. na terenie dawnej II Rzeczypospolitej, którzy – chociażby podczas sakramentu chrztu – uczestniczyli wyłącznie w łacińskiej liturgii. Na ziemi raciborskiej w wielu parafiach głoszone kazania w języku czeskim. W seminarium wrocławskim uczono obowiązkowo języka polskiego i nie-

⁶¹ Przykładem może być tutaj opracowanie Lamberta Schultego *Die Rechnung über den Peterspfennig von 1447*.

⁶² Oblicza się, że na początku stycznia Śląsk zamieszkiwało 4,75 miliona ludzi (z tego 450 tys. uciekinierów). Bilans ludnościowy dla roku 1950 wykazał, że 361 tysięcy Ślązaków padło ofiarą działań wojennych, a w trakcie późniejszych ucieczek, deportacji i wypędzenia utraciło życie dalszych 386 tysięcy Ślązaków. Teren Śląska opuściło prawie 3,2 miliona jej mieszkańców. Wywózek uniknęli tylko ci Ślązacy (z terenów dawnej III Rzeszy), których zaliczono do autochtonów mówiących gwarą. Skutkiem tego prawie 850 tysięcy autochtonów pozostało w swojej ojczyźnie. Zob. *Die deutschen Vertreibungsverluste. Bevölkerungsbilanzen für die deutschen Vertreibungsgebiete 1939/50*, hrsg. Statistisches Bundesamt, Stuttgart 1958, s. 185, 200.

⁶³ Zob. *Rituale Vratislaviense*, Nissa 1682.

⁶⁴ Zob. E. Br z o s k a, *Das christliche Oberschlesien*, Bonn 1964, s. 52.

mieckiego. Listy pasterskie drukowano w językach polskim, czeskim i niemieckim. Biskupi wydawali pozwolenia na drukowanie prasy, modlitewników i książek katolickich w każdym z języków, a także upominali i zachęcali duchowieństwo, aby łagodziło narodowe różnice i konflikty. Kardynał Bertram w swoim zarządzeniu z 15 XII 1921 r., obowiązującym do 1939, gwarantował prawo mniejszości do nauki religii i do odprawiania nabożeństw w języku polskim. Stał na stanowisku, iż w decyzjach o stosowaniu języka w nabożeństwach należy się kierować względami duszpasterskimi oraz stosunkiem ilościowym ogółu niemiecko- i polskojęzycznych parafian. Obecne od wieków duszpasterstwo dwujęzyczne zostało zabronione przez reżim hitlerowski w roku wybuchu II wojny światowej⁶⁵. Kardynał Bertram z bólem serca wydał 27 VI 1939 r. dekret następującej treści, który wyraźnie ukazuje jego otwartą postawę:

Aby uciszyć niepokoje panujące w diecezji, oświadczam, że kto z kapłanów nadal sprawować będzie Msze święte w języku polskim, będzie suspendowany. Zamiast dotychczasowych Mszy św. z użyciem j. polskiego można sprawować Msze święte ciche, bez jakiegokolwiek śpiewu. Czynimy to z myślą, że w przyszłości znowu zapanuje wolność w życiu religijnym i domowym, na Mszy świętej i w czasie przyjmowania sakramentów; ponieważ język ojczysty, towarzysząc nabożeństwu kościelnemu, jest istotną składową niedzielnych ćwiczeń duchowych⁶⁶.

Taki sam zakaz, ale w stosunku do języka niemieckiego, został wydany przez komunistyczne władze polskie po wojnie⁶⁷. Proces polsko-niemieckiego

⁶⁵ Por. S. B a l d y, *Współżycie polskiej i niemieckiej ludności w Opolu w okresie międzywojennym*, w: *Polacy i Niemcy. Płaszczyzny i drogi normalizacji. Duszpasterstwo i szkolnictwo. Materiały z sympozjum naukowego* [...], red. M. Lis, Opole 1993, s. 9-12; A. B r o ż e k, *Język polski i niemiecki w Kościele katolickim na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym*, Katowice 1987, s. 24-29; P. C h m i e l, *Problem języka w nauczaniu religii i w duszpasterstwie na Górnym Śląsku od połowy XIX wieku do czasów współczesnych*, w: *Kultura edukacyjna na Górnym Śląsku*, red. A. Barciak, Katowice 2002, s. 356-369.

⁶⁶ Odpis tego dokumentu zachował się w wielu parafiach; osobiście korzystałem ze zdeponowanego w Archiwum Parafii św. Franciszka w Zabrze (*Korrespondenz – Erzbischöflichen Genehmigungen, Errichtung die Kuratien St. Hedwig und St. Antonius, die Bauschulden*] 1927-1943).

⁶⁷ Zob. M. K a l a, *Formy administracyjnego zwalczania Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, w: *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945-1989*, red. S. A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 179-209; J. M y s z o r, *Kościół na Śląsku w okresie powojennym*, w: *Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001, s. 134-149; M. R u c h n i e w i c z, *Wkład Kościoła katolickiego w integrację Polaków wysiedlonych z kresów wschodnich na terenie archidiecezji wrocławskiej*, „Sobótka” 2004, nr 4, s. 599-606.

pojednania rozpoczął się listem biskupów polskich do biskupów niemieckich: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie” z 18 XI 1965 r. Jego głównym autorem był wrocławski kardynał Bolesław Kominek – rodem z Radlina na Górnym Śląsku⁶⁸. Podobnie jak przed wojną, tak i po wojnie pasterze diecezji zachęcali seminarzystów do uczęszczania na lektorat z języka niemieckiego. Pierwsza od czasów wojny niemieckojęzyczna Msza św. odbyła się w październiku 1988 r. na Górze Św. Anny, a regularnie nabożeństwa niemieckojęzyczne odbywają się tam od 4 VI 1989 r. Wymownym przykładem polsko-niemieckiego pojednania była Msza św. sprawowana przez biskupa opolskiego Alfonsa Nossola w Krzyżowej 12 XI 1989 r. Akt przekazania znaku pokoju przez szefów obu rządów – Helmuta Kohla i Tadeusza Mazowieckiego – uznano za symboliczny początek nowego rozdziału i współpracy między obydwojma krajami⁶⁹.

W 1976 r. jeden z wygnanych ze Śląska – ks. Ernest Kiessling (prawdziwe nazwisko Cieslik), napisał piękną książkę o symbiozie życia na Górnym Śląsku niemieckich potomków Angermannów i polskich potomkach rodziny Sobeckich. Książka w 2007 r. doczekała się swojego polskiego przekładu⁷⁰. Kapłan w takich słowach podał syntezę śląskich dziejów oraz wyraził pragnienie nadejścia nowych czasów: „Książka nie została napisana, aby rozedrzeć stare, często już zabliźnione rany. Szukałem porozumienia pomiędzy Niemcami a Polakami”. Przesyłając autograf swojemu dawnemu administratorowi, kard. Kominkowi, otrzymał również piękne słowa polskiego pasterza:

„W międzyczasie dojrzeliśmy o całe pokolenie i dojrzewamy coraz bardziej aż do wieczności... Cieszę się, że tak poważnie traktuje ksiądz sprawę pojednania narodów. Ja także! Pozostaje nam jeszcze modlitwa jako niepolityczne, ale realne powiązanie. *Oremus pro invicem*”⁷¹.

⁶⁸ Zob. B. Kozłowski, *List Biskupów Polskich - Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*, <http://kalendarium.polska.pl/wydarzenia/article.htm?id=69354> (dostęp 11.09.2011).

⁶⁹ Zob. R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*. Warszawa 2010, s. 39.

⁷⁰ E. Kiesling, *Das verlorene Erbe des Heinrich Angermann. Erinnerungen eines ober-schlesischen Pfarrers*, Würzburg 1976 [wyd. polskie: *Utracone dziedzictwo Heinricha Angermanna. Wspomnienia górnośląskiego proboszcza*, tłum. R. Kleta, Gliwice 2007].

⁷¹ Tamże, s. 251.

7. KOŚCIÓŁ BRONIĄCY POKRZYWDZONYCH

W historii Kościoła obecne są także świetlane przykłady pasterzy, bezgranicznie oddanych Bogu i ludziom w służbie ewangelii. Działali oni nie tylko w czasach pokoju, kiedy to Kościół cieszył się religijną wolnością, a nawet pewnym uprzywilejowaniem w życiu społecznym. Szczególnie w latach wojny i totalitarnych reżimów nie brakowało duchownych, którzy gorliwie nauczali wiernych. Gdy Europa przeżywała dramat dwóch ostatnich wojen światowych, wielu z nich obecnych było na frontach działań wojennych, wspierając i dodając otuchy wiernym⁷². Szczególnie młodzi ludzie, przeżywali egzystencjalne i duchowe rozterki związane z nagłym wyrwaniem z rodzinnego środowiska. Ich dawni proboszczowie chwyтали za pióro, aby dobrym słowem dodawać im duchowej otuchy. Przez wiele wojennych miesięcy pocztą rozchodziły się listy do wojskowych koszar i lazaretów, często i na pierwszą linię frontu, a także do miejsc przymusowej służby, do fabryk i gospodarstw rolnych. Wszystko po to, aby na obczyźnie nie milknął głos duchowego wsparcia oraz zachęty do praktykowania pobożnego życia.

Katalog duszpasterzy otwiera ks. Andreas Faulhaber z Kłodzka, którego 30 XII 1757 r. powieszono za wypowiedanie dezertera z pruskiego wojska⁷³. W okresie dwóch ostatnich wojen listę tę zapełniają setki duchownych i świeckich, którzy bronili godności człowieka⁷⁴. Wystarczy tutaj wymienić błogosławionych księży Gerharda Hirschfeldera z Kłodzka i Bernharda Lichtenberga rodem z Oławy czy też św. Edytę Stein. Po stronie polskiej listę tę otwiera bł. ks. Emil Szramek czy ks. Antoni Korczok – proboszcz z Gliwic-Sośnicy, obrońca praw katolików w III Rzeszy. Do ich grona zaliczam także

⁷² O duszpasterstwie nadzwyczajnym, jego celach i metodach zob.: R. Kamiński, *Duszpasterstwo nadzwyczajne*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, Lublin 2006, s. 209-212.

⁷³ Na jego nagrobku napisano słowa: „Wielce czcigodny kapłan Andreas Faulhaber. Przez siedem lat pilny duszpasterz, syn i kapłan miasta Kłodzka. Więziony był haniebnie w tutejszej twierdzy, lecz chwalebnie przed nieprzyjacielem dochował wierności tajemnicy spowiedzi, przez co utracił życie na szubienicy 30 grudnia 1757 roku w wieku 44 lat. Odtąd znieważone wszystkie członki jego ciała nietknięte wisały na powrozie przez dwa lata i siedem miesięcy. A powierzone ziemi przez armię austriacką, pochowane zostały w tym miejscu z należytą pobożnością 28 lipca 1760 roku. Ufamy, że męka jego będzie wynagrodzona”. Zob. J. Kögler, *Die Chroniken der Grafschaft Glatz*, Tl. 2: *Die Pfarrei- und Stadtchroniken von Glatz, Habelschwerdt, Reinerz mit den zugehörigen Dörfern*, hrsg. D. Pohl, Modautal 1993.

⁷⁴ W przypadku duchowieństwa dawnej diecezji wrocławskiej w jej części górnośląskiej odsyłam do pracy ks. Andrzeja Hanicha *Martyrologium duchowieństwa Śląska Opolskiego w latach II wojny światowej* (Opole 2009). W opracowaniu Johanna Kapsa (*Vom sterben schlesischer Priester 1945/46. Ein Ausschnitt aus der schlesischen Passion*, hrsg. E. Brzoska, Köln 1990³) zawarto biografie księży prześladowanych lub zamordowanych w latach 1945-1946.

ks. Jana Jarczyka, administratora parafii św. Mikołaja w Lublińcu, który w latach 1939-1945 rozsyłał do młodych parafian na obczyźnie okolicznościowe listy pasterskie. Jego *Listy wojenne* spotykały się z ciepłym przyjęciem wśród młodych. Wielu z nich uratowało swoją tożsamość i nie utraciło wiary w Boga i miłości do człowieka. Młodzi pisali w listach zwrotnych: „Es freut mich sehr, dass meine Pfarrgemeinde noch an mich denkt. Bin einsam und verlassen in der Fremde zwischen Abergläubigen... Es ist ein schönes Gefühl, wenn man weißt, dass die Heimat gedenkt”⁷⁵.

Jedną z sugestii duchownych był apel, aby nie pozostawiać młodych samych. Ks. Jarczyk pisał w jednym ze swoich wcześniejszych esejów: „Wychowujący nie mogą dopuścić do upadku obyczajów. Rolą kapłana jest umacniać ludzi w wierze i to razem we wspólnocie w czasie niedzielnych nabożeństw. Z ambony kapłan powinien tłumaczyć wydarzenia i prowadzić wspólnotę do Boga, a prywatnie być razem w chwili śmierci bliskich i pocieszać. Szczególne miejsce – jak pisał – winny mieć w kapłańskim sercu sieroty i opuszczeni. W teźże pracy kapłani powinni się wspierać i używać sobie pomocy, młodzież zaś usilnie gromadzić w różnego rodzaju parafialnych stowarzyszeniach”⁷⁶.

Kościół po II wojnie światowej nie bał się upominać rządzących o prawa człowieka. Skutecznie chronił w Polsce robotników i działaczy domagających się pełnej wolności. Myślę, że w tym względzie wielu jeszcze z nas pamięta otwarte świątynie, które oddychały powietrzem wolności. W okresie stanu wojennego to właśnie parafie przejęły na siebie ogromny ciężar rozprawiania darów z zagranicy, kapłani zaś wspierali internowanych w więzieniach działaczy solidarnościowych. Dzisiaj w społeczeństwie pluralistycznym Kościół nie boi się upominać o prawa człowieka, także tego pogardzanego i bezbronego.

8. KULTUROTWÓRCZA ROLA KOŚCIOŁA

Kościół chętnie korzysta z artystycznych form przekazu piękna. W ten sposób wskazuje na wielkość Stwórcy oraz wspiera człowieka w jego misji współtworzenia piękna i dobra. Kościoły – sanktuaria Bożej obecności – zawsze

⁷⁵ Archiwum Parafii św. Mikołaja w Lublińcu, dawna sygnatura N VI, Wand-Kirche Auswanderer 1944-1945. W tym przypadku zachęcam do lektury mojego artykułu, *Listy wojenne do młodych ks. Jana Jarczyka*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 45/1(2012), z. 1, s. 177-194.

⁷⁶ Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. AP 261, ks. Jan Jarczyk, t. I – 1907-1925, k. 79-81a.

otwierały się na piękno sztuki, harmonię muzyki i mądrość słowa. Kiedy człowiek sięga po jakikolwiek przewodnik po zabytkach, z pewnością natrafi tam na precjoza będące częścią wyposażenia kościołów. Są one bowiem niemymi świadkami kunsztu pokoleń minionych, jak i zewnętrznym wyrazem ich pobożności⁷⁷.

Do istotnych zadań Kościoła należy pełnienie służby Bożej. W tym celu od samego początku wyposażano świątynie w niezbędne księgi liturgiczne. Ponieważ w średniowieczu rękopisy były bardzo drogie, mnisi – sami biegli w sztuce pisarskiej – przepisywali księgi na potrzeby klasztoru, uzupełniając i pomnażając swoje zbiory. Dla niepiśmiennego ludu była to iście sztuka zarezerwowana nielicznym. Trudno na kartach starych rękopisów odnaleźć ich autorów. Skrybowie po ukończeniu dzieła kreślili słowa, w których kierowali swą myśl ku Bogu, oczekując od Niego nagrody, oraz polecali się modlitwom czytelników. Oprócz ksiąg liturgicznych duchowni prowadzili także pierwsze śląskie kroniki. Można tutaj wymienić słynną *Księgę Henrykowską* z 1273 r., *Catalogus abbatum Saganensium* autorstwa mnicha Ludolfa (I i II część z ok. 1422 r.) i Piotra Wayknechta (kronika za lata 1399-1507), *Chronica abbatum B.M.V in Arena* (augustianów na Piasku, cz. I z poł. XV wieku)⁷⁸. Wzrost zbiorów pociągał za sobą zakładanie bibliotek. Wiemy, że biblioteka kapitulna we Wrocławiu, powstała w XVI wieku, była pierwszą z takich instytucji na Śląsku (nie licząc zamkniętych bibliotek klasztornych). Zbiory przez wiele lat gromadzili kanonicy S. Sauer i P. Jenkowicz. Katalog kanonika F. Berghiusa z 1615 r. wylicza 2719 pozycji. Niestety, w 1627 r. wiele z nich zagrabili Szwedzi.

Kiedy w połowie XV w. wynaleziono druk, książka – odtąd o wiele tańsza i powielana masowo – stała się towarem powszechnie dostępnym. Pierwszym drukowanym dziełem, jaki powstał na Śląsku, były statuty synodalne bpa Rudolfa z Rudesheim z 1473 i 1475 r. Wydrukował je w 1475 r. Kaspar Elyan. Dzieło to znajduje się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej na Piasku we Wrocławiu⁷⁹. Ze skasowanych w 1810 r. śląskich klasztorów bibliotekarz Busching skompletował wielotysięczny zbiór cennych rękopisów, który dał początek najcenniejszemu zbiorowi rękopisów (po dokumentach kancelarii królewsko-książęcej), jaki przechowywany jest do dzisiaj we Wrocławiu.

Do prawdziwych skarbów należy zaliczyć księgi parafialne związane z udzielaniem sakramentów oraz z zarządzaniem dóbr parafii. Na Soborze

⁷⁷ Por. A. P o b ó g - L e n a r t o w i c z, *Działalność fundacyjna ksiąg opolskich w średniowieczu*, w: *Millenium Kościoła na Śląsku*, red. J. Kopiec, Opole 2000, s. 89-104.

⁷⁸ K o p i e c, *Historiografia*, s. 252.

⁷⁹ P a t e r, dz. cyt., s. 44.

Trydenckim w czasie 24. posiedzenia (11 XI 1563 r.) nakazano wszystkim proboszczom, aby w swoich parafiach prowadzili księgi ochrzczonych i zawartych małżeństw, a Rytuał Rzymski z 16 VI 1614 r. obowiązywał ich również do prowadzenia ksiąg zmarłych⁸⁰. Na synodzie diecezjalnym w 1580 r. wydano dyrektywę dotyczącą sposobu prowadzenia ksiąg metrykalnych⁸¹, zaś na synodzie diecezjalnym z 1592 r. polecono, aby w parafiach prowadzić rejestr zmarłych parafian⁸². Ich wyjątkowa wartość polega na tym, że do czasów pruskich był to jedyny na Śląsku spis ludności. Dopiero w 1794 r. władze pruskie zarządziły, aby proboszczowie poszczególnych parafii sporządzali odpisy wszystkich ksiąg parafialnych i składali je we właściwym sądzie, a od 1874 r. wprowadzono nakaz rejestru ludności przez urzędy państwowe⁸³. Oprócz ksiąg metrykalnych parafie gromadziły zapisy fundacyjne oraz oryginały lub kopie sporządzonych umów od dłużników, którzy posiadali kościelne majątki lub jego fundusze⁸⁴. Księgi te stanowią bezcenne źródło badań nad przeszłością nie tylko parafialną, ale także gospodarczą, społeczną, kulturową i demograficzną miejscowości.

W wyniku działań wojennych w okresie dwóch ostatnich wojen liczne archiwalia uległy zniszczeniu lub zagubieniu. Wysłano więc postulat, aby większą troską otoczyć archiwalia diecezjalne i parafialne, a także aby tworzyć archiwalia historyczne w nowo powstałych diecezjach. Zalecenia te reguluje obecny Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. Na Śląsku akcję sukcesywnego gromadzenia dokumentacji i ksiąg archiwalnych z parafii rozpoczęto po wzniesieniu gmachu nowego Muzeum i Archiwum Diecezjalnego we Wrocławiu w 1898 r., którego pierwszym dyrektorem był ks. Joseph Jungnitz. Dla potrzeb poszukiwań genealogicznych wydawano spisy ksiąg metrykalnych, jakie posiadała ogromna

⁸⁰ „Habeat parochus librum, in quo coniugum et testium nomina, diemque et locum contracti matrimonii describat, quem diligenter apud se custodiat” (*Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. IV: *Lateran V, Trydent, Watykański I*, oprac. A. Baron, H. Pietras), Kraków 2004, s. 425, 722-725). Por. R. R. K u f e l, *Kancelaria, registratura i archiwum parafialne na ziemiach polskich od XII do początku XXI wieku*, Zielona Góra 2005, s. 44; J. K u r p a s, *Początki ksiąg metrykalnych*, ABMK 2(1961), s. 22; T. M o s k a l, *Historia ksiąg metrykalnych Kościoła katolickiego na ziemiach polskich*, „Archiwariusz. Biuletyn Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu” 1(2005), s. 59-60; M. R ó ż a ń s k i, *Akta metrykalne w prawodawstwie polskim*, „Archiwariusz. Biuletyn Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu” 1(2005), s. 133.

⁸¹ *Concilia Poloniae*, t. X: *Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty*, oprac. J. Sawicki, Wrocław 1963, s. 578.

⁸² Tamże, s. 621.

⁸³ *Pfarrbücherverzeichnis für das Erzbistum Breslau*, bearb. J. Pater, Regensburg 1998, s. 14.

⁸⁴ Por. K u f e l, dz. cyt., s. 42-49; S. N a w r o c k i, *Rozwój form kancelaryjnych za ziemiach polskich od średniowiecza do końca XX wieku*, Poznań 1998, s. 53.

wówczas diecezja wrocławska, a najstarsze księgi parafialne gromadzono na półkach archiwum centralnego. Pierwszy spis z 1900 r. wykazywał 20 ksiąg metrykalnych sprzed 1600 r. Pierwszą akcją mikrofilmowania ksiąg podjęto już w 1936 r. Wytworzone mikrofilmy przechowywano do 1945 r. w Berlinie, później zaś w Dreźnie. Na skutek zniszczeń wojennych wiele ksiąg metrykalnych (szczególnie z parafii na Dolnym Śląsku oraz na Górnym Śląsku na zachód od linii Odry) uległo zniszczeniu. Po 1945 r. nadal sprowadzano księgi metrykalne do Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu z terenów ówczesnej diecezji, a od 1984 r. podjęto akcję mikrofilmowania zbiorów, którą prowadzi się do dzisiaj. Wydany przez Institut für Ostdeutsche Kirchen und Kulturgeschichte *Pfarrbücherverzeichnis für das Erzbistum Breslau* zawiera spis ksiąg metrykalnych z 478 parafii oraz 236 filii, szpitali i parafii wojskowych, które zdeponowano w gmachu Georgianum⁸⁵.

Podobną akcję gromadzenia i mikrofilmowania zbiorów metrykalnych prowadzą archiwa śląskich diecezji powstałych w 1972 i 1992 r. Najstarsze księgi w diecezji gliwickiej zachowały się dla parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach (od 1596 r.), Zabrze-Biskupic (od 1644 r.) i dla bytomskiej parafii Wniebowzięcia NMP (od 1676 r.)⁸⁶. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku dokonano odkrycia rejestru ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych z Kopienicy w archiprezbiteracie toszeckim za lata 1607-1611⁸⁷. Najstarsze księgi metrykalne z terenów dzisiejszej diecezji opolskiej zachowały się chociażby dla Jemielnicy (chrzty od 1604 r.) i raciborskiej fary (chrzty od 1609, śluby od 1605 r.). Archidiecezja katowicka może pochwalić się księgą chrztów z parafii Lędziny z 1607 r.⁸⁸

Osobną kwestią pozostaje wpływ Kościoła na sztukę i architekturę dawnych wieków. Nie sposób sobie wyobrazić miejscowości bez kościoła, a miasta bez klasztoru. Sprawa ta jednak wydaje się zbyt obszerna i trudno w niniejszym opracowaniu na skrócone wnioski. Pragnę jedynie zasygnalizować znaczącą rolę zakonów i zgromadzeń zakonnych oraz śląskich sanktuariów na chrześcijańskie oblicze Śląska. Często przecież w budowie sakralnych obiektów wy-

⁸⁵ *Pfarrbücherverzeichnis für das Erzbistum Breslau*, s. 7-16. Zob. także: M. Perzyński, *Ukazała się genealogiczna ściągą*, „Schlesisches Wochenblatt“ 1998, nr 38/337 (19 IX), s. 12.

⁸⁶ J. Kopic, *Diecezja gliwicka. Dzieje i współczesność*, Gliwice 1999, s. 52.

⁸⁷ S. Łysik, *Polskie metryki z parafii Kopienica z lat 1607-1611*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 3(1970), s. 218.

⁸⁸ Zob. J. Bonczol, *Materiał źródłowy w archiwach kościołów gliwickich*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 184; Łysik, dz. cyt., s. 213; E. Randt, O. Swienteck, *Die älteren Personenstandsregister Schlesiens*, Görlitz 1938, s. 28, 44, 91.

korzystywano nowinki techniczne, one zaś same stawały się architektonicznymi i kulturowymi wzorcami, które przejmowała kultura świecka.

9. ŚLĄSCY ŚWIĘCI

Ziemia śląska wydała wiele wspaniałych postaci, wzorów osobowych godnych naśladowania, lecz niewielu z nich wyniesiono „na ołtarze”, ogłoszono świętymi. Postacie te z pewnością są chlubą naszej ziemi i zajmują szczególne miejsce w panteonie wybitnych Ślązaków. Dla nas współczesnych są oni przykładem, jakimi wartościami kierować się w życiu i że warto budować swój światopogląd na orędziu Chrystusowej ewangelii.

Katalog świętych otwierają postacie żyjące w XIII w. Należą do nich św. Jadwiga z Andechs (†1243), żona księcia Henryka Brodatego, nazywana „Matką Ślązaków”. Sposób życia i posługa skierowane w stronę biednych i pokrzywdzonych, bez względu na ich pochodzenie, zyskały jej tytuł patronki pojednania polsko-niemieckiego. Z Kamienia Śląskiego pod Opolem wywodzą się: św. Jacek Odrowąż (†1257) – dominikanin, a także jego krewni bł. Czesław (†1242) – również dominikanin i bł. Bronisława (†1259) – norbertanka z Krakowa. Św. Jacek przyczynił się do odnowy życia religijnego w połowie XIII w., zakładając klasztory nowego zakonu dominikanów w Pradze, Wrocławiu, Krakowie, Sandomierzu, Kamieniu Pomorskim i Gdańsku. Czternastowieczny hagiograf Stanisław Lektor w *Opowieści o cudach św. Jacka* nazywał go „światłością wywodzącą się ze Śląska – *Lux ex Silesia*”. Jego misja na Rusi i Litwie dała podwaliny i przygotowała grunt pod lokację przyszłych biskupstw w Haliczu i Jaćwierzy, chociaż na trwałe efekty trzeba było jeszcze czekać przez ponad 100 lat⁸⁹. Papież Klemens VIII dnia 17 IV 1594 r. ogłosił Jacka świętym i pozwolił wiernym publicznie przyzywać jego orędownictwa. Do mniej znanych postaci z tego okresu należą: bł. Benigna (†1241) – cysterka z klasztoru w Trzebnicy i bł. Wit (†1263) – sufragan wrocławski, którego relikwie znajdują się w Krakowie na Wawelu.

W okresie nowożytnym Śląsk Cieszyński wydał dwóch męczenników. Pierwszym z nich jest św. Jan Sarkander – jezuita rodem ze Skoczowa, proboszcz w Holeszowie, zamęczony w więzieniu w Ołomuńcu w 1620 r.⁹⁰, drugim zaś bł. Melchior Grodziecki, który razem z dwoma kapłanami poniósł

⁸⁹ Warto dodać, że do czasów misji za króla Kazimierza Wielkiego misję ewangelizacyjną na Rusi zlecono opiece biskupów lubuskich i książąt wrocławskich.

⁹⁰ Kanonizowany przez bł. Jana Pawła II w Ołomuńcu w 1995 r.

śmierć męczeńską w Koszycach w 1618 r. Żyjącą w XIX w. Marię Luizę Merkert (1817-1872), założycielkę zgromadzenia żeńskiego sióstr św. Elżbiety, ogłoszono 30 IX 2007 r. w Nysie błogosławioną.

Największą grupę błogosławionych stanowią męczennicy ostatniej wojny. Są oni przykładem, że żaden nieludzki system nie może zniszczyć naszej wiary i człowieczeństwa. W gronie 108 błogosławionych polskich męczenników II wojny światowej, których 13 VI 1999 r. w Warszawie wyniósł na ołtarze bł. Jan Paweł II w czasie swojej pielgrzymki do Ojczyzny, jest 7 Ślązaków. Są nimi: trzech werbistów o. Alojzy Liguda (ur. 23.01.1898 r. w Winowie, zm. 8/9 XII 1942 r. w KL Dachau), o. Stanisław Kubista (ur. 27 IX 1898 r. w Kostuchnie (obecnie dzielnica Katowic), zm. 26 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen) i o. Ludwik Mzyk (ur. 22 IV 1905 r. w Chorzowie Starym, zm. 20 II 1940 r. w Forcie VII w Poznaniu), oblat o. Józef Cebula (ur. 23 III 1902 r. w Malni, zm. 28 IV 1941 r. w KL Mauthausen-Gusen), dwaj księża diecezjalni – ks. Józef Czempiel (ur. 21 IX 1883 r. w Piekarach Śląskich, zm. 4 V 1942 r. w KL Dachau) i ks. Emil Szramek (ur. 29 IX 1887 r. w Tworkowie, zm. 13 I 1942 r. w KL Dachau) oraz siostra Maria Antonina Kratochwil ze Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame (ur. 21 VIII 1881 r. w Witkowicach koło Morawskiej Ostrawy, zm. 2 X 1942 r. w Stanisławowie). Do ich grona wpisują się także księża śląscy, którzy zostali wyniesieni na ołtarze na prośbę episkopatu niemieckiego: bł. ks. Bernard Lichtenberg (ur. 3 XII 1875 r. w Oławie, zm. 5 XI 1943 r. w Hof, w drodze do obozu koncentracyjnego)⁹¹ i bł. ks. Gerhard Hirschfelder (ur. 17 II 1907 r. w Kłodzku, zm. 1 VIII 1942 r. w KL Dachau)⁹². 1 V 1987 r. papież Jan Paweł II beatyfikował Edytę Stein, pierwszą kobietę z uniwersyteckim tytułem doktorskim, konwertytkę i karmelitankę, znaną jako św. Teresa Benedykta od Krzyża (ur. 12 X 1891 r. we Wrocławiu, zm. ok. 9 VIII 1942 r. w KL Auschwitz). Jej kanonizacja miała miejsce w Rzymie 11 X 1998 r., zaś rok później (1 X 1999 r.) papież ogłosił ją patronką Europy. Jak św. Jadwiga tak również św. Edyta Stein patronuje pojednaniu narodów i budowaniu przyszłości na podstawie chrześcijańskich i biblijnych korzeni wiary. Kiedy pytano się ją o żydowską przeszłość, czy się tego nie wstydzi, ona ze spokojem odpowiadała: „Z przeszłości wydobywam to, co dobre i piękne, by ubogacać tym siebie na dziś”.

Listę świętych ubogaca liczna rzesza wiernych, których nie wyniesiono na ołtarze, a cieszą się kultem lokalnym lub też których procesy informacyjne

⁹¹ Beatyfikacja miała miejsce w Berlinie 2.07.1994 roku.

⁹² Uroczystości związane z beatyfikacją ks. Gerharda Hirschfeldera odbyły się 10 października 2010 r. w Kudowie-Czermnej.

mają obecnie miejsce. Wspomnę tutaj tylko świątobliwego Hermana – towarzysza św. Jacka i bł. Czesława, świątobliwą Ofkę, księżęcą parę – Annę i Henryka Pobożnego. W kolejce na ołtarze czekają: elżbietanka Franciszka Werner, ks. Robert Spiske, ks. Klemens Neumann, ks. Teodor Christoph, kard. August Hlond, bp Maximilian Kaller i ks. Bernard Gade.

ZAKOŃCZENIE

Może ktoś zapyta: „Dlaczego dzisiaj Kościół nie jest obecny w sztuce, nie tworzy nowych systemów politycznych i gospodarczych, jak czynił to na Śląsku w ubiegłych wiekach?”. Dlatego, że funkcji tych nie musi wyłącznie pełnić Kościół. Mało tego, to, co w ubiegłych wiekach było czymś koniecznym, dzisiaj mogłoby nawet przesłaniać głoszony przez niego kerygmat ewangelii. Pasterze Kościoła dzisiaj wyłącznie wspierają świeckich w życiu politycznym i gospodarczym. W świecie o pluralistycznych poglądach szanujących – może nawet zbyt obsesyjnie – wolność człowieka, Kościół współuczestniczy w życiu kulturalnym i społecznym. Nadal prowadzi szkoły i szpitale, ale w miarę swoich możliwości i w miarę społecznego zapotrzebowania. W życiu publicznym nie prowadzi tego, co mogą czynić inne instytucje, szanując prawo do autonomii oraz troszcząc się o człowieka i o jego prawa.

W ubiegłych wiekach Kościół głoszący Chrystusa współuczestniczył w życiu publicznym i społecznym – także na Śląsku – wyraźnie oddziałując na jego dzieje. Jakby nie oceniać, zdał w tym swój egzamin. Pozostaje pytanie, w jakich dziełach powinien on dzisiaj współuczestniczyć, aby poprzez te środki głosić ludziom wciąż aktualną i nową ewangelię miłości Boga do człowieka i prowadzić ludzi do zbawienia.

BIBLIOGRAFIA

- B a u c h G.: Geschichte der Breslauer Schulwesens vor der Reformation, Breslau 1909.
B e n d e l R.: Zwischen «Finsternis» und Aufbruch. Der oberschlesische Katholizismus und das Bistum Breslau im 19. und 20. Jahrhundert, „Oberschlesisches Jahrbuch” 16-17(2001), s. 49-72.
B i g d o n R.: Religijność mieszkańców Bytomia w dobie industrializacji, Opole 2004.
B o c h n a k W.: *Bractwa religijne na Śląsku w czasach nowożytnych*, SKHS 56(2001), nr 4, s. 531-537.
B r a u n G.: Geschichte des organisch vereinigten Kirchen- und Schulamtes in Schlesien, Breslau 1933.
B r z o s k a E.: Das christliche Oberschlesien, Bonn 1964.

- Chrząszcz J.: Kirchengeschichte Schlesiens für Schule und Haus, Breslau 1908.
- Concilia Poloniae, t. X: Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty, oprac. J. Sawicki, Wrocław 1963.
- Dola K.: Dzieje Kościoła na Śląsku, cz. 1: Średniowiecze, Opole 1996.
- Dola K.: Szpitale średniowieczne Śląska, cz. 1: Rozwój historyczny, STHSO 1(1968), s. 239-292; cz. 2: Funkcjonowanie, STHSO 2(1970), s. 177-208.
- Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła. 1000 lat diecezji wrocławskiej, red. M. Hirschfeld, M. Trautmann, Dülmen 2001.
- Gottschalk J.: Die katholische Kirche in Schlesien während der Aufklärung. Forschungsaufgaben, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte“ 30(1972), s. 93-123.
- Górecki J.: Pobożność pielgrzymkowa Górnoślązaków w nowo powstałej diecezji katowickiej, SSHT 27/28(1994/1995), s. 397-413.
- Górecki P.: Archiprezbiterat toszecki w latach 1618-1740. Kościelne dzieje Toszka, Pyškowic i okolic w czasach reformy Kościoła katolickiego na Śląsku, Gliwice 2009.
- Górecki P.: Cysterskie dziedzictwo rudzkiego sanktuarium, Gliwice-Rudy 2009.
- Grundmann G.: Schlesische Barockkirchen und Klöster, Lindau-Konstanz 1958.
- Grünhagen C.: Geschichte Schlesiens, Bd I-II, Gotha 1884-1886.
- Hanich A.: Martyrologium duchowieństwa Śląska Opolskiego w latach II wojny światowej, Opole 2009.
- Hoffmann H.: Die Jesuiten in Oppeln, Breslau 1934.
- Kala M.: Formy administracyjnego zwalczania Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej, w: *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945-1989*, red. S. A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 179-209.
- Kastner K.: Kirchengeschichte Schlesiens, Breslau 1920.
- Kopiec J.: Diecezja gliwicka. Dzieje i współczesność, Gliwice 1999.
- Kopiec J.: Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim, Opole 1991.
- Kopiec J.: Historiografia diecezji wrocławskiej, ABMK 45(1982), s. 205-396.
- Korta W.: Historia Śląska do 1763 roku, Warszawa 2003.
- Kögler J.: Die Chroniken der Grafschaft Glatz, Tl. 2: Die Pfarrei- und Stadtchroniken von Glatz, Habelschwerdt, Reinerz mit den zugehörigen Dörfern, hrsg. D. Pohl, Modautal 1993.
- Lipowicz M.: Z dziejów szkolnictwa w Gliwicach (XIV-XVIII w.), „Zeszyty Gliwickie” 7(1969), s. 21-38.
- Mandziuk J.: Historia Kościoła katolickiego na Śląsku, t. I-V, Warszawa 1995-2010.
- Marschall W.: Geschichte des Bistums Breslau, Stuttgart 1980.
- Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001.
- Myszor J.: Kościół na Śląsku w okresie powojennym, w: *Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001, s. 134-149.
- Nowack A.: Schlesische Wallfahrtsorte älterer und neuerer Zeit im Erzbistum Breslau, Breslau 1937.
- Pater J.: Z dziejów wrocławskiego Kościoła, Wrocław 1997.
- Pawlik J.: Miejsca pątnicze i ruch pielgrzymkowy w diecezji katowickiej, NP 44(1975), s. 159-184.
- Pfarrbücherverzeichnis für das Erzbistum Breslau, bearb. J. Pater, Regensburg 1998.
- Pobóg-Lenartowicz A.: Działalność fundacyjna książąt opolskich w średniowieczu, w: *Millenium Kościoła na Śląsku*, red. J. Kopiec, Opole 2000, s. 89-104.
- Potthast A.: Geschichte der ehemaligen Cistercienserabtei Rauden in Oberschlesien, Leobschütz 1858 [wyd. polskie: *Historia dawnego klasztoru cystersów w Rudach na Górnym Śląsku*, tłum. J. Dziemidowicz, Rudy 2008].

- Randt E., Swientek O.: Die älteren Personenstandsregister Schlesiens, Görlitz 1938.
- Rogalski A.: Kościół katolicki na Śląsku. Studia nad dziejami diecezji wrocławskiej, Warszawa 1955.
- Schönfelder A.: Geschichte der Trebnitzer Congregation der barmherzigen Schwestern vom heiligen Karl Borromäus. Ein Gedenkblatt zum fünfzigjährigen Jubiläum, Breslau 1898.
- Schulte L.: Die Rechnung über den Peterspfennig von 1447. Studien über die deutsche Besiedlung und die Parochialverfassung Oberschlesiens, Breslau 1918.
- Schweter J.: Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth. Ein Beitrag zur Geschichte der katholischen Caritas und Mission in den letzten 100 Jahren, Bd. I: Gesamtgeschichte, Breslau 1937.
- Seppelt F. X.: Geschichte des Bistums Breslau, Tl 1, w: *Real-Handbuch des Bistums Breslau*, Breslau 1929, s. 5-144.
- Silnicki T.: Biskup Nankier, Warszawa 1953.
- Sroka S.: Jan Kropidło, w: *Piastowie – Leksykon Biograficzny*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 1999, s. 760-761.
- Visitationsberichte der Diözese Breslau, Bd. I: Archidiakonat Oppeln, hrsg. J. Jungnitz, Breslau 1904
- Vom sterben schlesischer Priester 1945/46. Ein Ausschnitt aus der schlesischen Passion, hrsg. E. Brzoska, Köln 1990³.
- Zimmermann F. A.: Beyträge zur Beschreibung von Schlesien, Bd. II, Brieg 1783.

THE INFLUENCE OF THE CATHOLIC CHURCH
ON THE HISTORY AND DEVELOPMENT OF SILESIA REGION
THE CONTRIBUTION TO THE DISCUSSION OF THE ROLE OF CHRISTIANITY
IN THE HISTORY OF SILESIA

Summary

The author shows the influence of the Catholic Church on the history and development of Silesia. On a positive apology, the author presents how the Church contributed to the historical development of this south-western region of Poland. He describes the role of the Church in the initial formation of the Piast principalities, which laid the foundation for their further development. He indicates the role of the medieval religious orders – especially the Cistercians – in the economic development of Silesia. The first schools and asylums (hospitals) in Silesia appeared also thanks to the Church. Christian *Caritas* stimulated acts of mercy both on behalf of the most important people in the world as well as those whose social role was less significant. The Catholic Church in Silesia contributed to the creation of a multinational society by bringing together individuals and a community, in which the status of a person was not thanks to the noble birth or money, but thanks to the same dignity of being a child of God. Over the centuries, the Church has prevented the confrontation caused by the national divides or by all kinds of awakenings of nationalisms or totalitarianisms. The Church actively defended the victims and called for respect for every human being. The author also points to the culture-building role of the Church, especially through the works that the Church has left as the treasures of the past. Of course, it should not be forgotten that people of the Church were also children of their era.

The article is a voice in the debate over the role of the Church in contemporary world. It is a message about the truth of the Catholic Church, with its positive contribution to many domains of the world: at the economic, political and cultural level. It must be remembered that the main objective of the Church is to proclaim the proximity of the Kingdom of God, which began on earth with the mission of Jesus Christ. The Church proclaims Christ through man. Paradoxically, all the charity, economic and cultural activity of the Church – as discussed in this article – is not the main objective of the Church. These activities are a means of achieving the objective. This is the way in which the Church transforms the world, in accordance to the will of God the Creator, who ordered people to fill the earth and subdue it. In this manner, the Church participates in the divine plan of salvation.

Słowa kluczowe: historia Kościoła na Śląsku, Piastowie śląscy, cystersi, szkolnictwo i szpitalnictwo katolickie, szkoły parafialne, gimnazja katolickie, chrześcijańska Caritas, bractwa, pielgrzymki, duszpasterstwo mniejszości narodowych, duszpasterstwo wielojęzyczne, śląscy święci i błogosławieni.

Key words: history of the Church in Silesia, Silesian Piasts, Cistercians, Catholic school system and hospital system, parish schools, Catholic junior high schools, Christian Caritas (charity), fraternities, pilgrimages, ministry to national minorities, multilingual ministry, Silesian Saints and the Blessed.